

## Pełna tabela wygranych Loterii Państwowej.

Należytość pocztowa opłacona gotówką.

CENA EGZEMPLARZA

WYDANIE: F

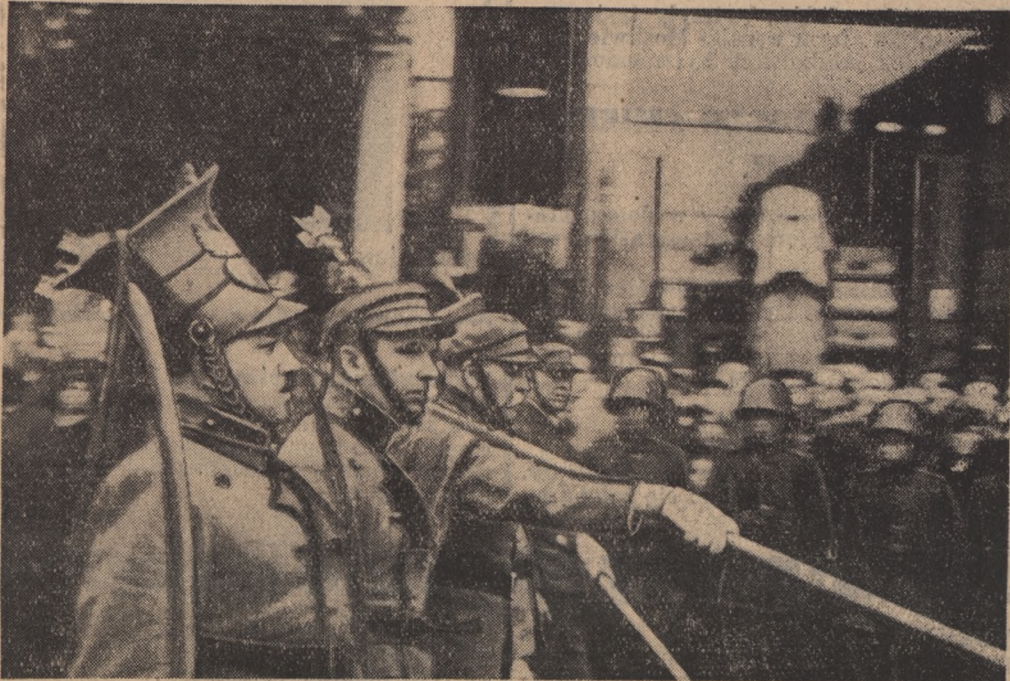
Kolekcja  
Emilia Kornasia

10  
GROSZY

# Temka Dwa

ŚRODA  
22 maja 1935  
Rok III, Nr. 139 761)

## W pochodzie żałobnym na ulicach Krakowa.



Legjoniści w historycznych mundurach kroczą za trumną Marszałka Piłsudskiego.



Las sztandarów w żałobnym pochodzie na Rynku Gł. przed kościołem N. P. Marji.

## „Gdzie jest Piłsudski? — w sercach wszystkich!”

Wspaniała audycja radja niemieckiego transmitowana na całą Polskę.

KRAKÓW, 21 maja.

Cios, jaki ugodził w Naród w chwili śmierci Marszałka Piłsudskiego, był tak potężny, że do tej pory trudno powrócić do normalnego toku myślenia, do normalnych zajęć i zwykłego trybu życia. Ludzie chodzą zgnębieni i przybici, rzadko widać uśmiechniętą twarz, nikt nie myśli o rozrywkach i zabawach i każdy zapatrzony w głąb własnej duszy, przeżywa głęboko bolesną stratę. Nie też dziwnego, że lokale rozrywkowe mimo ich otwarcia świecą pustkami, nie też dziwnego, że ludzie niechętnie zasiadają przy głośnikach radiowych, spodziewając się, że tam teraz po ustaniu uroczystości pogrzebowych usłyszą słowa i melodie, które nie będą harmonizowały z ich uczuciowym stanem. Smutek panuje i żaloba mimo, iż z domów zdejmują się żałobne flagi i transparenty, że usuwa się z ulic żałobne kiry.

W takim momencie, w okresie głębokiego przybicia i troski, ci, którzy wczoraj o godz. 22-giej otworzyli swe aparaty, nastawiając je na Warszawę, czy inną z rozgłośni polskich, uczestniczyli w niezwykle podniosłej uroczystości, jaką było transmitowanie przez stacje polskie audycji niemieckiej z dnia 16 maja.

Manifestacja radiowa niemiecka na cześć Józefa Piłsudskiego była potężna w swym wyrazie i w swej prostocie.

Zaczęto od uwertury z „Koriolana” Beethovena. Beethoven, wielbiciel Napoleona i jego bohaterskich żołnierzy, zamknął w tym dziele cały swój podziw i całą cześć dla heroizmu. Ten wstęp do uroczystej audycji był należytem wprowadzeniem słuchacza w nastrój głębokiej zadumy i wielkiego podziwu dla cnót zmarłego Wodza Narodu.

Następnie w krótkich treściwych słowach podano życiorys Marszałka Piłsudskiego, który niemal od dzieciństwa wypowiedział walkę przemocy i na drodze tej walki szedł niemal do ostatecznego swego celu. Mówiono o twardej szkole rosyjskiej, z której wypędzono nawet wspomnienie Polski, mówiono o latach uniwersyteckich w Charkowie i o dalekiej Syberji, która zdaniem mówcy stała się dla młodego zesłańca wyższą szkołą i przygotowaniem do czekających go zadań. Mówiono o wodzu bez wojska, który jedzie do Japonji i ofiaruje jej swą pomoc, mówiono o relagowaniu „Robotnika” przez 6 lat, mówiono o mecie w szpitalu dla obłąkanych w Petersburgu.

Mówiono potem o Legionach, o odmowie przysięgi na sztandary niemieckie, o celi w Magdeburgu i o powrocie do kraju, atakowanego ze wszystkich stron przez nieprzyjaciół. Wspomniano o roku 1920 i cudzie nad Wisłą, mówiono o życiu w zaciszu domowym i o powrocie Marszałka do Warszawy w r. 1926, a potem o jego pracy w samotni Belwederu dla dobra Polski, dla jej potęgi i sławy.

Skolei nastąpiła audycja wzruszająca do głębi.

SKŁADANO HOLD PAMIĘCI

WIELKIEGO WODZA PO ŻOŁNIERSKU.

Wspomniany rok 1900, kiedy Piłsudski uciekł ze szpitala więziennego w Petersburgu. Uderzono w bębny. Potem nadano djalog między dwoma dostojnikami rosyjskimi o człowieku, którego ścigano przez sześć lat, za którym szukano wszędzie, który potrafił opanować się tak znakomicie,

że najwybitniejsi psychologowie i lekarze nie mogli zorientować się, czy ten człowiek symuluje, czy ten człowiek naprawdę jest obłąkany. Włożono w usta tych dostojników carskich słowa podziwu dla heroizmu i przyznanie się do własnej bezsilności.

Uczczono werblem bębnow 6 sierpnia 1914 r., kiedy to Piłsudski na czele garści wiernych mu żołnierzy wydał wojnę Rosji.

Niezapomnianym był moment, gdy bębny uderzyły na cześć r. 1920, w którym GENJUSZ WODZA OCALIŁ

NIETYLKO POLSKE,

ALE CAŁA EUROPE.

Potem bębny były werbel na cześć r. 1926, w którym Marszałek wkroczył do Warszawy i zaprowadził ład w państwie zarządem partyjnięciem i niezgodą.

Wreszcie głucho poczęły bić bębny, zwiastując śmierć wielkiego Wodza, oddając

mu ostatni hold. Potem popłynęły dźwięki Marsza Żałobnego Chopina.

Wzruszającymi były w czasie audycji pytania, rzucane w najdramatyczniejszych dla Narodu momentach: „Gdzie jest Piłsudski?”

Pytanie to rzucali ścigający Wodza czynownicy rosyjscy, którzy napróżno za nim chcieli. Pytanie to padło w dramatycznej chwili gdy nawała bolszewicka zbliżała się pod mury Warszawy, kiedy przedmieścia Warszawy płonęły. Wtedy na to pytanie odpowiedziano, że Marszałek jest na czele armji na froncie. Ta odpowiedź wystarczyła. Ta odpowiedź była rękojmnią zwycięstwa.

Wreszcie pytanie ostatnie. Pytanie postawione w chwili, gdy Wódz zamknął oczy na wieki. „Gdzie jest Marszałek?” zapytał speaker. Odpowiedział mu drugi:

„W SERCACH WSZYSTKICH”.

Audycja była wspaniała.

Jedno tylko nasuwa się zastrzeżenie pod adresem Polskiego Radja, a raczej życzenie na przyszłość. Jak wspomnieliśmy na wstępie, obecnie ludzie niechętnie otwierają głośniki aparatów radiowych. Należałoby więc o tak pięknych i ważnych audycjach, bez względu na to, czy są nadawane przez Polskie Radio, czy transmitowane z zagranicy, jak audycja wczorajsza, zawiadamiać publiczność wcześniej komunikatami dziennikarskimi. W dniu wczorajszym audycja była niespodziewana. Mało też radjosłuchaczy jej słuchało. Powinno się było jej transmisję zapowiedzieć w dziennikach.

## SCENY Z ŻYCIA WODZA W SALACH ZAMKU NA WAWELU

WARSZAWA, 21 maja. W prasie warszawskiej publikuje Mieczysław Sterling artykuł o uczczeniu wielkości Marszałka Piłsudskiego na Wawelu w odnawianych salach przez wymalowanie szeregu scen z Jego życia, któreby potomnym przekazały wielkość trudu Wodza Narodu i były dla nich nauką o życiu dla idei, dla sprawy świętej, dla której żyć warto i należy, dla której żyć jest powinnością człowieka.

Oto co w tej sprawie pisze:

— Ciało jego zostało złożone na górze Wawelskiej w Katedrze tuż obok Zamku Wawelskiego. Za jego życia, bo

w odnowionej Polsce, odrodził się dzisiaj górujący nad Katedrą Zamek. Jeszcze trwają prace nad odnowieniem wnętrza Zamku, jeszcze czekają ściany na pokrycie ich malowidłami i gubią się artyści w myślach nad obraniem treści dla swoich barwnych wizyj. Mówiono tylekroć, że życie nie dostarcza im tej treści.

Dzisiaj w dniach tragicznej żałoby, treść narzuciła się sama — a treścią tą winna być historia jego wielkości. Właśnie tutaj, tuż obok miejsca, w którym złożone zostały jego prochy —

miejsce pielgrzymki tych, którzy dzisiaj żyją i tych, którzy po latach składać mu będą hold.

Właśnie tutaj, by zaraz po zwiedzeniu krypty mogli wejść na Zamek i w komnatach zamkowych uczyć się o obrazach, malowanych na ścianach historii jego życia, pracy i wielkości.

Myślę, że wszyscy doskonale rozumieją, jak wielką siłę przekonywującą, jak wielką wymowę posiadają w sobie fakty podane w obrazach, z jaką prostotą przemawia do serc najprostszycy mowa obrazów i każdy zrozumie, że

właśnie tylko obrazami można opowiedzieć jego historię największym tłumom przez najdłuższy szereg lat.

„Czyż nie z obrazów w krypcie św. Franciszka z Assyżu poznajemy najlepiej żywot twórcy religii pokory i pieśni do słońca? Czyż nie obrazami kazał Kościół nauczać wiedzy o życiu swoich świętych?”

Autor artykułu rozwija dalej swój projekt, domagając się przyozdobienia sal wawelskich scenami z życia Wodza Narodu, który całe swoje życie poświęcił odbudowie Państwa i służbie Ojczyźnie.

## Ziemia z pobojuwisk Lubelszczyzny

na kopiec Marszałka Piłsudskiego.

LUBLIN, 21 maja. Z Lublina i okęgu lubelskiego wyrusza w najbliższych dniach do Krakowa żałobna pielgrzymka, w której wezmą udział liczne rzesze członków Związku Strzeleckiego.

Strzelcy lubelscy wezmą udział w sypaniu kopca Marsz. Piłsudskiego w Krakowie.

Jedną z grup Związku Strzeleckiego za-

wiezie na kopiec ziemię z pod pomnika Unji Lubelskiej.

W sierpniu drużyna Związku Strzeleckiego, która weźmie udział w marszu szlakiem kadrówki zawiezie do Krakowa ziemię z pobojuwiska w Jastkowie.

Poza tym przedstawiciele poszczególnych oddziałów z terenu okęgu lubelskiego przywożą ziemię ze wszystkich pobojuwisk na Lubelszczyźnie i Wołyniu.

## Ambasady na Dalekim Wschodzie.

MOSKWA, 21 maja. Z Szanchaju donoszą, że ogłoszono tam już oficjalny komunikat rządu mankińskiego, o podniesieniu chińskiej misji w Tokio do rangi ambasady. Japońska misja w Chinach również przekształci się na ambasade. Ambasadorem chińskim w Tokio mianowany został Czan-Tsu-Bin, a ambasadorem japońskim w Chinach Ariosi.

Zwraca uwagę, — jak pisze korespondent „Prawdy” — pośpiech, z jakim Stany Zjednoczone, Anglia i Niemcy poszły za przykładem Chin, przekształcając swe misje dyplomatyczne w ambasady.

# TRAGEDJA „MAKSYMAMA GORKIJA”

## CO BYŁO PRZYCZYNĄ STRASZNEJ KATASTROFY?

MOSKWA, 21 maja. Dumą lotnictwa sowieckiego, a zarazem dumą sowieckiego przemysłu był olbrzymi samolot „Maksym Gorkij”, którego budowę zaczęto w sierpniu 1933 r. z okazji 40-lecia twórczej pracy Maksyma Gorkija.

Wtedy to związki zawodowe dziennikarzy sowieckich pod protektorem „Ossoawjachimu” rozpoczęły zbieranie składek na budowę tego olbrzyma, który miał służyć celom oświatowym i propagandowym, w najodleglejszych zakątkach Sowietów. Fundusze zebrano szybko i w ciągu roku samolot był gotów. Zbudowano go ze specjalnego stopu metalowego. Rozpiętość skrzydeł tego olbrzyma wynosiła 70 m, a 8 motorów mogło rozwinać moc 5000 K. M. Aparat był wyposażony w stację radiową, oraz w najnowsze zdobycze techniczne. Poza załogę składającą się z 23 osób, mógł zabrać na po-

łudnie wystartował z lotniska moskiewskiego do ostatniego tragicznego lotu, mając na pokładzie pracowników i inżynierów centralnego instytutu aerohydrodynamicznego. Samolot eskortował płatowiec treningowy tego instytutu, pilotowany przez najsłynniejszego lotnika akrobacyjnego w Sowietach, Bułagina. Lotnik ten mimo zakazu wykonywania w pobliżu olbrzyma powietrznego popisów akrobatycznych, wykonał looping na wysokości 700 m, przyczem uderzył w skrzydło „Maksyma Gorkija”.

Skutki uderzenia były straszliwe. Z wysokości 1000 metrów dobiegli do ziemi ogłuszający trzask, a olbrzymia ilość świadek, obserwujących lot, ujrzała, jak lewe skrzydło oderwało się, a „Maksym Gorkij” mimo swych olbrzymich rozmiarów przewrócił się kilkakrotnie w powietrzu i zaczął spadać.

Katastrofa, na którą patrzyły tysiące osób, wywołała alarm w całej Moskwie. Niestety ratunek jakikolwiek był niemożliwy.

## 48 OSÓB PONIOSŁO ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH.

Splonęło także dwie osoby w domu, który zapalił się od płonących szczątków samolotu.

Widok katastrofy był wstrząsający i warł niesłychane wrażenie na świadkach.

Na miejsce przybyła komisja śledcza komisariatu spraw wojskowych, która ustaliła z całą stanowczością, że

## WINE PONOSI BUŁAGIN.

Zginął on również w czasie katastrofy. Lotnictwo sowieckie okryło się żałobą po

## OLBRZYM STANĄŁ W PŁOMIENIACH.

Upadkowi towarzyszyło kilka eksplozji. Z hukiem wlokąc za sobą słup dymu jak płonąca żagiew, olbrzymi samolot spadł, rozbijając się w kawałki. Część ogonowa samolotu spadła na przedmieście Zamorskoweczje. Inne części runęły na dach jednego z domów w pobliżu centrum Moskwy, przyczem dom momentalnie stanął w płomieniach.



Michejew, dowódca samolotu „Maksym Gorkij”.

tej tragicznej i wstrząsającej katastrofie. — Ze wszystkich stron olbrzymiego państwa napływają kondolencje do władz lotniczych. Kondolencje rządowi sowiekiemu złożyli wszyscy przedstawiciele państw zagranicznych.

## Budują trzy nowe olbrzymy.

MOSKWA, 21 maja (ry). W związku z zapowiedzianą przez władze sowieckie budową trzech nowych olbrzymów powietrznych, na miejsce samolotu „Maksym Gorkij”, w całym Sowietach rozwinięto wielką akcję propagandową i składową.

Robotnicy wszystkich zakładów i fabryk postanowili oddać zarobek jednego dnia na cele budowy samolotów.

Budowa trzech nowych olbrzymich samolotów, mających służyć propagandzie komunistycznej, zostanie już niebawem rozpoczęta.

# Prace Komisji Terminologicznej Morskiej.

GDYNIA, 21 maja. (WN) W dniu 13 maja b. r. rozpoczęły się dalsze obrady Komisji Terminologicznej Morskiej w Gdyni, zaczęte jeszcze w r. 1927.

Wskutek otrzymania dostępu do morza Polska musiała m. i. sprawami zająć również sprawą ustalenia słownictwa morskiego. Prace profesora Kleczkowskiego, generała Zaruskiego i innych wykazały, że do chwili powstania Państwa Polskiego nie mieliśmy takiego słownictwa. Wydawnictwo warszawskie „Technika” z roku 1908 nie mogło zaspokoić wszystkich życzeń stawianych temu zagadnieniu. Dlatego z inicjatywy ministerstwa przemysłu i handlu rozpoczęły się prace terminologiczne nad tą sprawą. Na początku wyłoniła się kwestja zasadnicza, czy przyjąć terminologję morską, która się samodzielnie wyłoniła, a opierała się prawie wyłącznie na terminach germańskich, czy też stworzyć czysto polskie słownictwo morskie. Reprezentantami pierwszego sposobu ułożenia terminologii polskiej byli gen. Zaruski, kmr. Kański, kpt. Stecki i inni, natomiast za spolszczeniem terminów germańskich byli prof. Kleczkowski, inż. Stadtmüller, kmr. Garnuszewski, kpt. Reymann i inni.

Gen. Zaruski był i jest zdania, że na międzynarodowym szlaku morskim czysto polskie słownictwo morskie nie może się utrzymać, natomiast druga grupa uważała, że powinniśmy dążyć do spolszczenia tej

terminologii, tak samo, jak to w swych językach stworzyły inne narody. Z tych dwóch założeń wynikało to rozwiązanie, że o ile staraniem Komisji Terminologicznej Morskiej jest spolszczenie terminów żeglarskich, to nie można przesądzić istnienia obecnej terminologii pochodzenia germańskiego i dlatego uchwalono podawać (wprawdzie w nawiasach) a więc jako rzecz drugorzędna także i tę „gwarę żeglarską”.

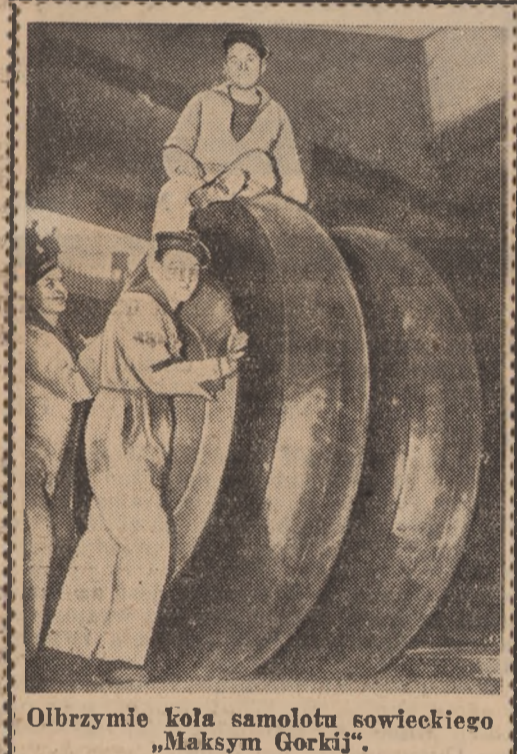
Przykłady tej gwary są różnowartościowe od fokbombramrei (a więc rei zawieszonoj najwyżej na maszcie przednim) — terminie, który trudno przyjąć w języku polskim, do terminów możliwszych, jak „Buk-szpryt” — dziobak (belka wyrastająca na przodzie statku do przymocowania przednich małych żagli), kluza — nożdrze kotwiczne (otwór do przeciągania łańcucha kotwicznego).

Z powyższego przykład uwiadać, że utworzone terminy polskie są wcale zgrabne i nie złożone

Dotychczas Komisja Terminologiczna Morska wydała 4 zeszyty. I-szy zeszyt obejmuje statki i teorie statków w redakcji kmdr Bagniewskiego, II-gi zeszyt statki żelazne również w redakcji kmdr Bagniewskiego, III-ci zeszyt sprzęt (omasztowanie, oliwanie i ozaglowanie) w opracowaniu kmdr. Garnuszewskiego, zaś IV-ty zeszyt porty morskie w opracowaniu inż. Boma-

sa i inż. Stadtmüllera. W opracowaniu Komisji są V-ty zeszyt, który obejmie locję, nawigację, dewiację i astronomję żeglarską pod redakcją kmdr. Kańskiego, VI-ty zeszyt odpływy i przyplwy morza (plywy) w redakcji kpt. marynarki woj. Reymana, VII-my (obecnie omawiany) obejmie liny, węzły, bloki i komendę na statku w redakcji gen. Zaruskiego, w której to pracy podwaliny dał państwo Bomasowie, VIII-my zeszyt obejmie statek żelazny w opracowaniu kmdr. Garnuszewskiego. W przygotowaniu są prace terminologiczne z celnictwa (dyrektor Antonowicz), urzędzeń powiatowych (prof. Margulec), prawa morskiego (dr Majewski) etc. Prawie od początku zawiązania się Komisji pracują: prof. Kleczkowski, jako przewodniczący Komisji z ramienia Akademji Umiejętności w Krakowie, wymienieni wyżej referenci poszczególnych działów (zeszytów) Słownika Morskiego oraz dr Arend (dla języka angielskiego).

O ile fundusze Komisji dopiszą, praca potrwa jeszcze parę lat. W razie zawiedzenia funduszy praca ta musiałaby zostać przerwana. Komisja Terminologiczna Morska ma jednakże nadzieję, że min. przemysłu i handlu, które dotychczas tak życzliwie odnosiło się do wydawnictwa Słownika Morskiego i nadal zachowa swą życzliwość i przez dalsze subwencjonowanie tego wydawnictwa umożliwi dokończenie tej pracy.



Olbrzymie koła samolotu sowieckiego „Maksym Gorkij”.

kład 40 pasażerów. Ponadto mógł nieść ładunek 7000 kg.

## DRUKARNIA I KINO NA SAMOLOCIE.

Wnętrze tego powietrznego statku odznaczało się niezwykłym przepychem. W każdym urządzono wygodne kabiny, salonik, restaurację, bar, czytelnię, specjalny taras spacerowy, łazienki itp. Najciekawszym jednak urządzeniem samolotu była drukarnia z małą maszyną rotacyjną i linotypem, oraz kinematograf.

Drukarnia samolotu w ciągu niespełna dwóch godzin wydawała specjalne pismo w nakładzie 10.000 egzemplarzy „Wiadomości z „Maksyma Gorkija” i tysiące ulotek. Instalacja kinematograficzna pozwalała na wyświetlanie filmów dla widzów w ilości 10.000 osób.

Próby przeprowadzone wykazały, że konstruktorzy i inżynierowie zdali doskonale egzamin, stwarzając pierwszorzędną samolot, który odpowiadał teoretycznym założeniom.

„Maksym Gorkij” odbył szereg lotów propagandowych, a ostatnio przed katastrofą przeleciał nad Moskwą podczas rewji wojskowej ponad Placem Czerwonym w dniu 1 maja szybując ponad placem na czele eskadry złożonej z 600 samolotów wielkich i mniejszych. Ostatnio po podpisaniu konwencji lotniczej między Sowietami i Czechosłowacją, miał „Maksym Gorkij” dokonać pierwszego lotu zagranicznego do Pragi i otworzyć nową linię europejską. Po locie tego olbrzyma stała komunikacja lotnicza między Pragą i Moskwą miała utrzymywać sowieckie samoloty pasażerskie „ANT-14”.

## TRAGICZNY LOT.

I ten olbrzymi samolot w sobotę w po-

## Ochrzczony po zamachu samobójczym.

KATOWICE, 21 maja. W niedzielę wieczorem popełnił tu samobójstwo strzelając do siebie z rewolweru w okolicę serca, kapelmistrz orkiestry, występującej w kawiarni „Astoria”, Ryszard Weber. Ciężko rannego przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

Zarówno okoliczności, jakie zniwoliły desperata do tragicznego czynu, jakoteż okoliczności towarzyszące jego śmierci, są rewelacyjne.

Ryszard Weber rodem ze Lwowa, po ukończeniu gimnazjum jako akademik zorganizował orkiestrę, z którą gościł nawet w miastach zagranicznych. Ostatnio koncertował u Trzaski w Zakopanem, skąd przybył na występy do Katowic.

Weber poznał w czasie objazdów jakąś kobietę, z którą następnie nawiązał bliższe

stosunki. Kiedy przekonał się, że kobieta, z którą zamierzał się ożenić, jest osobą lekkich obyczajów, zerwał z nią.

Ostatnio poznał inną kobietę z dobrego środowiska, z którą w najbliższym czasie miał wstąpić w związki małżeńskie. Dowiedziawszy się o tem, porzucona przez niego kobieta, poczęła go szantażować, wymuszając coraz większe sumy pieniędzy. Widząc, że nie uwolni się od niej, Weber posunął się do samobójstwa.

Przed popełnieniem desperackiego czynu zostawił kilka listów i w jednym z nich wymienił nazwisko szantażystki. Policja aresztowała szantażystkę i wszczęła śledztwo. Nazwisko aresztowanej jest trzymane narazie w tajemnicy.

W drugim liście Weber wyraził życzenie, ażeby, o ile śmierć jego nie nastąpi momen-

OBSTRUKCJA, zle funkcje trawienne, rozkład i fermentacja w jelitach, nadkwasność soku żołądkowego, nieczysta cera na twarzy, piersiach i plecach, czyraki, katary błony śluzowej, ust, przemijają prędko przy użyciu naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Zalec. przez lek. 479

talnie, został ochrzczony. Czyniąc zadość temu życzeniu, konającego ochrzciła jedna z siostr szpitalnych.

W sprawie tego ochrzczenia na łożu śmierci przez zakonnicę, inetrwenjował w dyrekcji policji w Katowicach rabin Chamajdes, gdzie mu oświadczone, że sprawa spoczywa w rękach prokuratora. Rabin Chamajdes powierzył sprawę jednemu z adwokatów katowickich, celem podjęcia kroków w sprawie unieważnienia chrztu.

# „ZASYPUJ TĘ GRANICĘ!”

## ŁZY SZAREGO POMORZA PO ZGONIE MARSZAŁKA

TORUŃ, w maju.

Cała Polska zalewa się łzami.

Płyną gorące, czyste, rzesiste, splukujące wszelki kurz z duszy narodowej, omywające i odświeżające serca, zblizniające z braterskim złagodzeniem wszelkie rozdroża, zlewające w cudowną Jedność i nierozzerwalną Spoistość miliony serc, którym na imię: **Naród polski.**

Na tę zbawczą, ożywczą rosę, która brylantami osiadła na ojezycznej niwie, spogląda z wyżyn wieczności z ojcowskim dobrotliwym uśmiechem Ten, co „kochał cały Naród“, a dziś przed tronem Polskiej Królowej wartę honorową trzyma jako Pierwszy Żołnierz Rzeczypospolitej. Mile Mu i słodkie te łzy dziecięce, tak kochające, tak serdeczne, tak czułe!

Ae ze wszystkich najmilsze i najśodsze to łzy maluczkich,

**ŁZY TYCH BIEDNYCH,  
SZARYCH, GŁODNYCH,  
BEZROBOTNYCH,**

bezdolnych i wydziedziczonych tych, co w prostocie serc gołębich miłowali Go. Mile Mu te łzy, które płyną po zbliznionej, troskami poranej twarzy Szarego Człowieka, a najmilsze mu napewno

**ŁZY SZAREGO POMORZA.**

Tak rzadko tu bywał!

Tak mało mógł się zetknąć z twardą, wiatrem od morza hartowaną duszą ludu pomorskiego!

Nie wiedział może nawet, tak jak i my sami nie wiedzieliśmy dotąd, jak gorąco, jak głęboko, jak potężnie miłowało Go to twarde, spłżowe Pomorze!

Aż trzeba było, by legł bezpowrotnie i beznadziejnie na marach śmiertelnych, aby miłość ta wybuchła spontanicznie, krzykiem płomiennym, lawą ognistą, falą łuczającą rozdzierającym bólem. Rolnik na polu stoi przy pługu i nie orze, a płacze.

Rybak zatrudniony przy sieciach rekawem łzy ociera:

„Umarł nasz Piłsudski! Są we wsi tacy co 90 lat żyją, a On nie doczekał! Mocny był człowiek. Ciężar państwa ciągnął za wszystkich. Zawczasem umarł!”

Po miastach, miasteczkach, wsiach i osadach Pomorza jedno łkanie. Polacy, z poza kordonu przekraczają granicę by w polskim kościele zmówić Anioł Pański za duszę Marszałka.

Toruń, stolica Pomorza tonie całkowicie w żałobnych sztandarach. W oknach krepa spowija ukochane oblicze. Mgła wzruszenia zasnuwa spojrzenie na widok tych

**OJCOWSKICH OCZU,  
PATRZĄCYCH TAK  
DOBROTLIWIE**

z pod krzaczastych brwi, tych ust zamkniętych na wieki pod sumiastym wąsem, ust, które się już nigdy nie otworzą by wydać słowa komendy.

Naiwne nieraz, proste, lecz jakże rzewne w swym serdecznym wyrazie są dekoracje wystaw sklepowych: chorągiewki żałobne wśród wędlin, buczków, białizny,



Marszałek Piłsudski po powrocie z Madery w porcie gdynińskim z córkami. (Rok. 1931.)

mydła czy żelazniwa... smutnie zwiędłe kwiatki przypięte do żałobnej wstęgi.. błękitna niezapominajka i ubogie świetki przed ograją kochaną. Twarze wybladłe, oczy we łzach, żałoba na odzieniu.

Przed głośnikami ustawionymi na ulicach szary tłum. Transmitują właśnie uroczystości pogrzebowe. Szary człowiek

wpatrzony w głośnik słucha, a ból brzdami znaczy twarz mizerną, zbledzoną. Stoi kobieta z prowiantami zakupionemi na targu. Czerwone rzodkiewki wyglądają ze zwisającej torby. Naręcz miotł rzucił na bruk chłop co je przywiózł do miasta. Spuściła głowę handlarzka i koszyki wypuściła z dłoni. Węglarz przystanął z wozem, chłopiec z bochenkami

chleba, oparł się o drzewo robotnik w skórzanej czapce i polatanem ubraniu, dwie małe siostrzyczki objęły się ramionkami i wysoko zadzierają główki ku górze, stoi strzelec i kurczowo zaciska dłoń, kaleka na wózku zatrzymał się przy tłumie...

Biedny tłum, szary tłum, kochany, tłum!

A z głośnika jęk się rozlega, bije Zygmunt, dzwon królów, na pomorskiej ziemi. a echo jego niesie się ponad falami polskiego morza... Słucha tłum jak za trumną Króla Duchy idą na Wawel generałowie i ambasadarowie całego świata, jak płynie morze sztandarów, jak szlocha morze serc... I w tej boleści ogromnej dokonywa się

**WIELKIE ZJEDNOCZENIE  
CAŁEGO NARODU.**

Szary robotnik mówi do grupki smutnych ludzi na ulicy:

„Przecież my możemy się skupić, możemy trzymać jedność!”

Ten prosty człowiek pewnie nie należy do żadnej partji i żadnego bloku. On jednak, choć może się nigdy nie chwalił, że „realizuje ideologję Piłsudskiego“, w piersiach ją swoich niesie i w takt jej serce mu bije. Bo oto co tu na Pomorzu kazał nam pamiętać Marszałek Piłsudski, gdy do Pomorza przemawiał w dniu 5 czerwca 1921 r. w Toruniu:

„Pracowano, by zaszcześcić w nas w ciągu stuleci różnice nie tylko fizyczne, lecz moralne, uczynić z nas ludzi o różnym układzie ducha, o różnych usposobieniach i różnych umysłach, tak, by gdy zajdzie tego potrzeba, mogli walczyć przeciwko sobie. Ileż to włożono wysiłków, ile funduszy rzucono, aby granice te wzmocnić. W tej pracy przeciwbrało udział trzy wielkie państwa. Na całym świecie niema takiego miejsca, w któreby włożono tyle pracy, jak w umocnienie naszych granic porzoborowych. A przeciwko tej pracy szły wysiłki polskie z pokolenia w pokolenie. Niema dla mnie większej granicy świątyni historycznej jak te granice, któremi nas podzielono. Gdy zbliżam się do dawnej granicy, czuję, iż zbliżam się do świątyni historii i doznaję silnego wzruszenia. Hasło, które ze słupów wbitych wołało do nas niedawno jeszcze „zapomnij“ — dzisiaj woła mnie i wam „pamiętaj“. A to „pamiętaj“ oznacza nie tylko cześć słowa, lecz oznacza:

**pracuj i jeszcze raz pracuj,  
zasypuj tę granicę, którą  
chciano otworzyć przepaść  
między nami!”**

I to właśnie rozumie, tego właśnie pragnie szary człowiek Pomorza:

**„ZASYPUJ GRANICĘ!”**

uczy Ojciec Narodu.

— Przecież my możemy się skupić, możemy trzymać jedność — powtarza za I... nieuczony, a mądry prosty robotnik na Pomorzu.

## Marszałkowi Piłsudskiemu

*Wskrzesałeś Polskę, nieśmiertelnym Czynem  
Swego oręza, zerwałeś okowy!*

*Armję okryłeś zwycięstwa wawrzynem  
i nam stworzyłeś silny byt państwowy!*

*Genjuszem myśli i potężnym Duchem,  
niezlomną wolą, nad siły trudami  
stałeś się w kraju Jedynym posłuchem,  
stawiając Polskę między mocarstwami!*

*Wodzu Światłany! Tobie Naród cały  
okryty kirem składa ślubowanie,  
że Twego życia wielkie ideały  
w czyny wprowadzać nigdy nie przestanie!*

*I chociaż zgasły Ci na zawsze oczy,  
Twoje wielkie Serce w naszych sercach bije,  
boś Jeden spełnił wieszczów sen proroczy,  
że POLSKA ŻYJE!!!*

MARJA VETULANI,

Zofia Zelska-Mrozowska.

# Kraków do południa.

## Co zeznają oskarżeni w procesie o katastrofę w Krzeszowicach

(ef) W drugim dniu procesu przeciwko oskarżonym o spowodowanie katastrofy kolejowej w Krzeszowicach, składał swe zeznania osk. Eugeniusz Nieć, dyżurny ruchu w Krzeszowicach. Do winy się nie pociuwa, a odpowiedzialność przerzuca na nastawniczego Ziemińskiego i w pewnej części na blokowego z Woli Filipowskiej Drabika. Podaje on, że Ziemiński zawiadomił go, iż coś się zacięło w mechanizmie blokowym. Nieć przypuszczał, że zepsuła się aparatura elektryczna, tembardziej, że oskarżony Ziemiński nie wspominał nic o semaforze. Wskutek podania Ziemińskiego, sądził oskarżony, że zacięła się zwrotnica ręczna Nr. 10 na stacji w Krzeszowicach. Oczywiście wierzył, że tak semafor, jakoteż tarcza ostrzegawcza odległe 700 m. od stacji, funkcjonują należycie.

W dalszym ciągu osk. Nieć przedstawia

szczegółowo swoje czynności, zmierzające do przepuszczenia dużej ilości pociągów, przechodzących przez Krzeszowice około godz. 8-mej rano, podkreślając ustawicznie, że gdyby Ziemiński był mu powiedział wyraźnie, że zacięły się semafony, byłoby do katastrofy nie doszło. Zaniedbanie Ziemińskiego polegało na tem, że po przejściu pociągu towarowego Nr. 461 na stacji Krzeszowice zaniedbał ustawić semafor i tarczę ostrzegawczą na „stój”, co powinien był uczynić, skoro pociąg ciężarowy wjechał już na stację, a dla nadchodzącego pociągu pospiesznego Nr. 7 wolnego wjazdu jeszcze nie było.

W kilka minut po nadejściu pociągu ciężarowego 461 nadjechał pociąg pospieszny gdyniński Nr. 7, a dojeżdżając do semaforu, widząc wjazd otwarty na boczny tor, tj. na ten, na który wjechał pociąg towarowy, zatrzymał się przed semaforem, aby

dowiedzieć się, dlaczego ma wjechać na tor boczny, skoro dla pociągów pospiesznych powinien być otwarty tor I główny.

Ponieważ badania przyczyny wadliwego nastawienia się semaforu przez dyżurnego ruchu osk. Niecia trwało 10 minut, nadjechał drugi pociąg pospieszny, wiedeński, Nr. 107, a niepowstrzymany nigdzie, na całym szlaku, wjechał na stojący pod semaforem pociąg i w ten czas nastąpiła katastrofa.

Wedle tłumaczenia osk. Niecia, osk. Drabik winien jest, że wbrew poleceniom osk. Niecia, udzielonych Drabikowi pełniącemu służbę na posterunku w Woli Filipowskiej, nadchodzący pociąg pospieszny Nr. 107 przepuścił, zamiast go zatrzymać, a posterunek ten odległy był 2 i pół km od Krzeszowic.

### STYPENDJUM IM. MARSZ. J. PIŁSUDSKIEGO

Młodzież i Rada Pedagogiczna Pryw. Gimnazjum Koed. im. H. Kollataja utworzyła „Fundację stypendyjną im. Marszałka Piłsudskiego” dla najlepszego ucznia względnie uczennicy tego gimnazjum. Na ten cel przekazała młodzież cztery obliki po zł 50.— Pożyczki Narodowej i wraz Rada Pedagogiczna opodatkowała się miesięcznie.

### ZNIKAJĄ GAZOWE LAMPY PLANT.

(ef) W wykonaniu projektu oświetlenia plant elektrycznymi lampami, zaprowadza się oświetlenie części od Teatru Miejskiego do ul. Dominikańskiej.

Kopie się rowy, w których zakłada się kable elektryczne. W ciągu przyszłego miesiąca już, stare lampy gazowe będą usunięte, a ta część plant rozświetlone wieczorami jasnym światłem elektrycznym.

Równocześnie przeprowadza się w partji od ul. Stawkowskiej aż do drzewa wolności koło Teatru Miejskiego asfaltowanie ścieżek.

### POŻAR OD MASZYNKI SPIRYTUSOWEJ.

(ki) Straż pożarna i pogotowie ratunkowe wzywano do mieszkania Stefanji Wróblewskiej, lat 21, wyrobniczy, zam. przy ul. Szlak 1. 31, która przez nieostrożność przewróciła maszynkę spirytusową, powodując mały pożar.

Od maszynki zapłonęła cerata i stół. Tak przyjazd straży pożarnej, jak i pogotowia ratunkowego okazały się zbędne, ponieważ ogień ugaszono przed przybyciem straży, a pozatem nikt z domowników nie odniósł żadnych poparzeń.

### ZŁODZIEJE POŚCIELI.

(ki) Policja krakowska ujęła Stanisława Glimasa, lat 48, zam. przy ul. Lubomirskiego 1. 7 za usiłowaną kradzież pierzyny Loli Goldowej z mieszkania przy ul. Krakowskiej 1. 7, oraz Annę Janik, posługaczkę, za kradzież pościeli i garderoby damskiej z mieszkania Mariji Wolińskiej przy ul. Mazowieckiej 1. 59. Rzeczy skradzione odebrano i zwrócono poszkodowanym.

### JESZCZE JEDEN KIESZONKOWIEC.

(ki) Na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej na szkodę Anny Romańczuk przytrzymał Jakóba Winda, lat 25, zam. w Łagiewnikach 1. 196.

### CO KOMU SKRADZIONO?

(ki) Aleksander Noweliński, kierownik szkoły powszechnej przy ul. Kochanowskiego 1. 25 powiadomił policję, że przez okno parterowe dostał się do jego mieszkania nieznanemu złodziej i skradł kilim wartości około 100 zł.

Kazimierzowi Budec z Czatkowic (pow. Chrzanów) zginął z korytarza gmachu magistratu w Krakowie pozostawiony bez dozoru rower wartości około 200 zł.

Ofiarą nieznanego kieszonkowca padł Izrael Gurfinkel, kupiec krakowski, któremu w restauracji będącej jego własnością przy ul. Podzamcze 1. 24 skradziono portfel z kilkudziesięciu złotymi i książeczką wojskową.

## Zamiast wódką — nożem poczęstował towarzysza uczy.

(ki) Jesienią 1933 roku poważyła się rodzina Lenekich z Prokocimia. Jan Lencki z żoną swoją Józefą, „na śmierć” pogniwali się z teściem Antonim Lenckim.

Oczywiście, że kiedy po rocznym gniewie obie strony zawarły wzajemny „pakt o nie-agresji” — chwila ta uroczysta stała się doskonałą okazją do popicia.

Było to dnia 16 października ub. r., kiedy szeroka struga lejący się w szynku prokocińskim alkohol godził poważyoną rodzinę. Pogodzeni wychodząc z szynku napotkali znajomych, którzy również w swoim kółku oblewali inną zgodę. Ponieważ jednakże okazało się, że między temi dwoma towarzyszami istniał antagonizm, dotychczas nie załagodzony, pod wpływem alkoholu doszło do załatwiania dawnych pora-

chunków. Tym razem nie przy kieliszku, ale na ulicy i nie wódką, a nożem.

Sprzeczką szybko przemieniła się w bójkę, w wyniku której, Jan Lencki sprężynowym nożem poranił ciężko Tadeusza Dolasia, lecz zaś poturbował Józefa Wierzbickiego. Dola skutkiem odniesionych ran zmarł.

Historja wzajemnych nieporozumień, znalazła epilog na sali sądowej. Jan Lencki tłumaczył się stanem opilstwa, twierdząc, iż nie zdawał sobie zupełnie sprawy z tego co robi. Po przesłuchaniu świadków, którzy potwierdzili winę Lenckiego, trybunał pod przewodnictwem s. o. dr. Zalińskiego skazał oskarżonego na 18 miesięcy więzienia. Oskarżał prok. dr. Gajewski, bronił dr. Söhnel.

## TAJEMNICZY POŻAR HYDROPLANU FRANCUSKIEGO

PARYŻ, 21 maja (ry). Największy hydroplan francuski „Porucznik Paris” poważnie uszkodzony został przez pożar.

Hydroplan „Porucznik Paris” przeznaczony był do utrzymywania stałej komunikacji z Ameryką Południową. Zakotwiczony w Biscarosse koło Bordeaux, miał w środę odbyć kilka lotów pokazowych przed francuskim ministrem lotnictwa.

W niedzielę wieczorem wydarzyła się katastrofa, rzekomo wskutek krótkiego śpięcia.

Splonęło doszczętnie całe prawe skrzydło aparatu, pozostałe części są nieuszkodzone.

W sprawie tej władze wszczęły energiczne dochodzenia.

## Okręt-cysterna wyleciał w powietrze.

ATENY, 21 maja (ry). W Pireusie wyleciał w powietrze okręt-cysterna wiozący naftę.

22-osobowa załoga zdołała się częściowo uratować.

Wielu z marynarzy odniosło ciężkie rany.

Ponieważ wybuch zdarzył się w pobliżu zbiorników benzyny, okoliczną ludność opanowała panika.

Pomyślny wiatr odepchnął od wybrzeża palący się okręt, przedstawiający się jak olbrzymi słup ognia.

## 23 OSOBY ZABIŁY GWAŁTOWNE ORKANY W ST. ZJEDNOCZONYCH

NOWY JORK, 21 maja. (ry) Jak już pokrótce doniosły depesze, nad środkową i zachodnią częścią Stanów Zjednoczonych przeszły gwałtowane orkany, połączone z oberwaniem chmur.

Wiele rzek wystąpiło z brzegów, wyrządzając ogromne spustoszenie.

Szkody wyrządzone w stanach Texas i Oklahoma oceniają na 3 miliony dolarów.

Dotychczas stwierdzono 23 zabitych.

## Autobus z pasażerami runął w przepaść 6 osób zabitych — 17 śmiertelnie rannych.

BUENOS AIRES, 21 maja. (ry) O strasznej katastrofie autobusowej donoszą z Agulaires w prowincji Tucuman.

Autobus zapełniony publicznością wra-

cająca z meczu piłki nożnej, stoczył się w pełnym biegu w przepaść.

6 osób poniosło śmierć na miejscu, 17 w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

**DZIŚ** Wschód słońca: 3.34  
Zachód słońca: 19.31  
Przybywa dnia: 2 m.  
Długość dnia: 15.57

Wtorek

**21**

Maj

Składamy życzenia  
dziś:

Tymoteuszom  
gr.-kat.: Janom  
ewang.: Pudensom

Jutro:

Julji  
gr.-kat.: Isaja  
ewang.: Achacjusza

NOCNE DYŻURY APTEK w dniu 21 maja: Rynek Gł. A-B 42, św. Gertrudy 1, Erwidorska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Mościńska 16, Brodzińskiego 1.  
NOCNE DYŻURY LEKARZY w dniu 21 maja: Dr. Engel, Dietłowska 66 (165-98), dr. Doening, Arjańska 9, dr. Kleczek, Litewska 6 (173-14), dr. Ralski, Zyblikiewicza 5.

Temperatura o godz. 8-mej 12 st. C.,  
o godz. 12-tej 16 st. C.  
Będzie pogodnie z zachmurzeniami.



TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO: Wtorek 21 bm. „Lilla Weneda”.  
BAGATELA: rewja „Całuj tylko w maju”.

Dzisiaj, we wtorek na przedstawieniu popularnym, po cenach znizowanych, tragedia Juliusza Słowackiego „LILLA WENEDA” w nowej inscenizacji dyr. J. Osterwy.

Jutro, w środę świetna sztuka Bus-Fekete'go: „TRAFIKA PANI GENERALOWEJ”, w opracowaniu scenicznym reż. K. Wyrwicz-Wichrowskiego, w premierowej obsadzie zespołu.

„WSZYSTKIE PRAWA ZASTRZEŻONE” komedia Irving'a Kaye Davis'a, w przekładzie Florjana Sobieniewskiego, będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się pod kierownictwem reż. J. Karbowskiego.

„MADAME DUBARRY” z Zofią Jaroszewską w tytułowej partji, powtórzona będzie w najbliższy poniedziałek, 27 bm. Zakupione bilety z datą 13 maja br. ważne będą w dniu 27 bm.



AUDYCJE POLSKICH RADJOSTACYJ  
NA ŚRODĘ 22 MAJA.

Godz. 6.30: „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33: Pobudka do gimnastyki. 6.36: Gimnastyka. 6.50, 7.25: Płyty. 7.15: Dziennik poran. 7.45: Program na dzień bież. 7.50: Wskazówki praktyczne. 8.00: Aud. dla szkół. 8.45: Audycja dla poborowych. 11.57: Sygnał czasu. 12.00: Hejnał z Krakowa. 12.03: Władomości meteor. 12.05: Płyty. 12.50: Chwilka dla kobiet. 12.55: Dzień połudn. 13.05: Koncert z Wilna. 13.55: Wiad. o ekspozycji polskim. 15.35: Przegląd giełd. 15.45: Koncert Ork. P. R. z udziałem J. Przybyłowskiego (woloncz.). 16.30: „O sprawie kobiecej H. Steniewska”. 16.45: Płyty. 17.00: „Zdobycze współczesnej zoologii” prof. W. Roszkowski. 17.15: Muz. współczesna. 17.50: „O księżce Paul Bartel'a „Marszałek Piłsudski” — red. St. Poraj. 18.00: Pieśni w wyk. Mugueli (sopr.). 18.15: Teatr Wyobr. fragment „Dziwica Orleańska”. 18.30: Skrzynka techniczna. Katowice: „Światła i cienie rybołówstwa sportowego w Polsce” Br. Romaniszyn. 18.40: „Życie kultur. i artystyczne stolicy”. 18.45: Płyty. Katowice: „Na altówce”. Poznań: Kono. kameralny. 19.07: Program na dzień nast. 19.15: Skrzynka rolnicza. Katowice: „Ogrodnik Śląski”. Kraków: Poradnik turyst. Łwów: „W Pałachach” dr. J. Rogowski. Łódź: Płyty. Poznań: „Truskawki w uprawie polowej i ogrodowej” J. Kosmol. Toruń: „Chrabąszes majowy” inż. Kowalski. Wilno: Przegląd litewski. 19.25 i 19.29: Wiad. sportowe. 19.35: Płyty. 19.50: Pogad. aktualna. 20.00: Fragment operowy. 20.15: Aud. literacka ze Lwowa. 20.45: Dzień wiecz. 20.55: „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce”. 21.00: Kono. Chopinowski w wyk. St. Nawrockiego. 21.30: Odczyt w jęz. franc. „O Marszałku” kpt. Podolski. Kraków: „Londyn z drugiej połowy XVII wieku w oczach polskiego szlachcica” pogad. w jęz. ang. dr. J. Szczudło. Łódź: „Zagadnienie wychowania fizycznego wśród robotniczo pracujących w fabrykach”. 21.40: Kono. skrzypcowy. 22.00: Kono. rekl. 22.15: Pieśni w wyk. Chóru „Bard” ze Lwowa 22.35: Muz. salon. 23.00: Wiad. meteor. 23.05: d. o. muz. salon. Katowice: Skrzynka franc.

### BARYKADY W KOPALNIACH.

BRUKSELA, 21 maja (ry) Sytuacja strajkowa w zagłębiu węglowym koło Charleroi zaostrzyła się ostatnio.

W nocny na poniedziałek około 200 górników zajęło trzecią kopalnię w Farcennes, ustawiając na jej terytorjum barykady.

Na miejsce wysłano zandermerje. Właściciele kopalni ogłosili zamknięcie wszystkich kopalni, których górnicy strajkują.

### MILJON LUDZI BEZ WODY.

MOSKWA, 21 maja (Hr). Z Tokio donoszą, że na skutek posuchy, jaka panuje na Korei przeszło milion włościan koreańskich na zachodzie odczuwa wielki niedostatek wody. Przeszło 7,000 ha pola ryżowego zginęło na skutek posuchy.

**Pełna tabela jedenastej dnia**

**ciągnienia loterii.**

**Główne wygrane:**

**I. i II. ciągnięcie.**

5.000 zł. na N-ry: 10731 52198 89005 121582.  
10.000 zł. na N-ry: 46574 66619  
2.000 zł. na N-ry: 11760 16173 29007 29358 46992 52409  
53147 66888 100340 102127 139044 158832 167749  
1.000 zł. na N-ry: 7407 8363 10265 81872 85828 89887  
41414 41520 47032 48070 73714 80455 81064 84282 86198 87884  
91337 119004 123052 132311 131493 143329 150016 159690  
161521 163271 169249 175355 177988 178125 177681

**Po 200 złotych.**

2 35 44 96 113 47 258 75 566 805 65 1007 104 34 312 94  
403 12 533 43 51 654 632 714 55 802 81 907 30 2017 236 48 51  
347 446 692 810 36 43 74 3000 8 198 204 69 404 63 75 88 602  
806 42 4180 226 353 71 473 698 846 70 977 5009 21 66 194  
234 404 771 806 9 910 16 6140 347 427 617 700 41 7192 99  
250 407 15 71 89 617 47  
10059 31 65 465 816 949 1124 274 448 535 92 753 895 952  
89 12062 67 73 274 442 69 539 40 676 764 934 13039 159 247  
324 546 622 832 34 69 922 14176 205 14 390 518 32 96 856  
746 868 15088 195 210 421 70 542 48 755 808 931 65 16054 129  
205 29 349 74 452 65 618 59 927 17058 104 287 832 69 493  
567 662 80 836 971  
20113 53 330 38 445 96 688 720 99 811 916 25 21086 110  
46 286 31 34 92 485 548 928 22054 160 68 391 428 72 580 678  
751 871 905 89 69 80 23162 69 323 77 415 51 58 577 680 820  
45 75 24027 147 228 830 520 697 769 88 25080 116 269 374  
485 91 567 26019 96 114 19 56 210 77 440 595 637 717 891  
900 45 53 27224 72 441 657 779 840 79 975 28045 197 200  
323 42 88  
30055 172 97 247 63 341 448 668 75 790 31038 93 146 372 422  
735 83 814 22 63 80 913 32150 229 35 351 60 445 585 678 913  
93 33060 90 112 222 425 706 71 829 34048 129 311 405 578  
615 92 852 78 940 68 35190 344 82 500 66 828 36992 174 427  
614 730 979 87 37056 74 89 103 69 209 46 809 53 430 69 79  
505 30 38 50 92 613 16 73 38001 14 67 484 570 611 54  
40190 387 405 714 35 850 69 909 75 41125 227 334 74 414  
22 78 520 22 99 849 67 42052 139 65 246 313 413 579 712 954  
43022 194 365 614 67 820 43 44188 264 469 98 892 45115 53  
90 289 580 96 751 889 91 46027 125 40 238 447 514 85 647  
56 711 30 53 47006 32 33 190 428 637 777 82 866 994 48070  
113 216 89 312  
50039 210 256 362 65 488 504 8 620 21 27 820 976 51302  
543 748 873 92 995 52210 18 27 51 339 503 818 52 937 616  
81 53021 138 585 896 930 54038 138 59 62 92 210 20 73 310  
47 881 940 55054 429 43 674 89 744 974 56248 66 302 10 99  
987 57008 101 228 43 325 416 86 504 27 97 658 732 68 856  
81 27 79 58032 54 122 27 52 99 346 414 19 78 97 504 36 52  
642  
60016 130 236 70 368 408 44 46 54 94 640 95 96 833 57 92  
937 61090 233 79 305 603 744 62009 232 90 812 569 684 729  
51 68171 404 761 816 53 64032 402 44 65 547 70 74 685 65277  
382 744 57 979 66045 69 142 234 331 556 762 835 961 67037  
71 151 89 259 824 414 54 552 840  
70034 113 87 239 308 24 45 87 437 508 686 902 71153 85  
373 74 493 644 819 947 94 72128 206 405 17 637 44 55 60 781  
857 957 73 73057 60 256 66 344 78 477 531 683 705 14 74019  
88 166 318 533 624 713 854 902 75009 72 276 352 606 747  
76044 91 260 64 555 72 734 77093 174 228 331 517 78308 496  
589 833 70 739 94  
60007 168 220 318 57 67 442 55 696 99 843 50 984 81041  
64 115 327 476 549 635 55 801 943 82087 367 466 91 611 55  
718 23 815 913 49 51 83051 200 90 77 618 46 59 730 907  
84066 282 464 501 842 63 982 85087 336 465 77 500 64 638  
83 905 58 86198 353 77 659 85 754 78 942 46 87033 109 25  
60 205 56 74 514 709 65  
90055 199 384 402 5 531 666 732 37 81026 38 189 314 37  
442 46 95 514 86 828 927 92107 838 661 750 73 805 924 98048  
238 97 450 739 821 913 15 42 94075 507 36 420 732 812 42  
931 87 66 95042 66 97 11 206 54 332 410 31 87 37 625 42 706  
18 807 73 96158 295 872 512 686 734 86 95 874 96 97288  
325 36 40 642 43 857 99005 245 385 409 501 27 685  
100003 61 220 22 88 335 478 617 823 952 101144 352 402 845  
996 102039 42 288 329 620 903 103248 333 468 95 538 649 811  
97 963 104133 338 81 557 683 728 34 74 105257 330 57 406 524  
717 808 25 910 106 061 137 77 236 375 440 801 26 27 84 107039  
126 253 613 36 95 841 900 7 26.  
110165 264 447 569 702 69 71 79 911 111001 44 184 250 810  
54 943 112122 227 33 336 475 616 870 998 113042 246 320 36 453  
564 697 765 809 114006 253 328 52 97 406 46 55 560 634 88  
704 115066 166 316 522 38 729 49 817 13 56 69 951 116010 137  
284 423 40 777 117322 307 507 612 766 990 118054 157 440 508  
606.  
1200117 95 243 91 398 415 578 714 914 121204 31 78 322 63  
76 600 70 728 804 944 63 78 122029 920 316 91 435 72 578  
71 923 123055 52 129 216 36 346 638 845 74 124095 110 213 38  
509 533 671 125211 80 379 421 34 556 736 841 967 126160 211  
17 23 324 40 419 21 84 612 66 65 763 806 23 936 127090 165  
99 222 63 70 454 99 816 18 961 128155 95 226 28 367.  
130111 624 131061 182 494 555 83 631 52 889 955 132024 311  
14 24 92 633 819 48 928 133027 32 86 103 471 665 742 828 971  
134113 321 632 804 904 83 135088 157 59 293 376 85 598 719  
69 843 927 136371 605 48 95 137126 62 83 276 506 16 43 753  
80 902 19 85 138032 196 2226.  
140012 18 242 316 70 75 655 73 825 141140 493 787 809 44  
142101 42 248 55 489 505 48 78 891 974 148048 137 47 88 268  
329 488 523 62 77 646 724 984 144272 599 634 88 773 940  
145331 70 442 635 37 770 80 817 85 146014 151253 526 707  
832 69 147057 321 446 510 81 148186 407 11.  
150016 117 41 61 253 54 582 94 692 983 151104 54 226 391  
485 644 756 66 803 52 60 929 31 82 152081 134 235 89 354 554  
749 846 54 85 903 81 153250 68 802 80 56 573 709 96 99 989  
154124 243 390 455 771 801 28 921 155017 27 90 127 21 57 99  
322 24 62 552 693 771 831 156216 380 503 30 609 157176 88 207  
327 415 68 92 656 88 771 158048 164 232 302 64 577 631.  
160166 290 743 925 161006 398 474 89 521 600 785 96 860  
907 68 162123 69 98 205 309 98 500 725 77 969 163014 69 91  
203 71 439 612 37 56 956 164206 752 916 165900 14 465 586  
735 61 892 905 26 166061 518 37 642 62 700 849 927 61 167046  
850 61 776 873 977 168066 195 298 815 83 95 544 89 720 59  
812 64 971.  
170034 110 333 525 86 613 704 18 49 92 966 171006 14 58  
95 563 606 15 704 90 172025 142 240 57 85 90 317  
24 53 643 840 45 94 929 81 84 87 173060 90 188  
174118 36 216 369 459 710 835 42 67 912 88 96 175046 157 83  
255 358 48 485 90 565 71 636 40 57 886 176021 19 51 93 113  
251 520 30 848 99 946 90 177203 72 542 602 725 36 860 24 81 988.  
180380 898 964 91 181071 75 112 78 356 641 45 61 95 719  
182050 73 878 538 622 29 733 833 183026 73 98 91 257 486 93  
512 39 850 996 184024 218 307 518.

26 648 973 45180 209 7 66 345 632 732 870 46196 229 37 666  
709 978 94 47007  
50094 237 57 673 948 51022 97 182 211 458 70 532 88 704  
59 52295 482 842 965 53035 48 113 39 343 716 45 869 64 995  
54056 165 601 782 844 79 96 919 53339 868 56022 184 482  
87 36 662 719 57014  
60065 644 702 61016 138 248 350 448 550 17 675 62092 191  
423 31 86 575 801 918 55 63373 604 98 768 64431 653 30  
65674 93 177 666 825 66063 292 95 337  
70196 305 455 507 61 600 713 29 998 71044 146 297 553  
82 72321 27 566 793 953 73018 178 334 508 644 927 74451 516  
523 80 75058 167 506 8 716 834 76218 38 487 616 87 753 811  
77048 137 906 589 808 78156 224 361 574 616 19 52 776 803  
50012 423 60 94 765 81215 474 83 782 82040 453 77 503 821  
974 83042 183 216 29 482 701 69 861 84376 426 39 614 954  
55033 209 328 68 74 627 722 85 817 86626 35 457 569 923  
57032 282 305 23  
30063 88 367 91009 43 328 859 91 976 92070 626 65 87 958  
93031 155 418 721 924 94082 199 227 62 345 33 570 757 70  
95044 663 96037 478 504 669 97112 34 414 78 539 62 743 950  
98224 331 709 56 99025 152 65 73 397 438 679 834 69 972  
160353 494 517 780 161642 103 54 217 87 448 76 588  
832 102077 79 121 397 425 511 809 20 904 17 103191 303 406  
26 63 504 608 740 164163 240 367 452 707 57 932 105274 319  
728 106003 53 134 220 87 435 44 560 636 67 972 107333 89  
404 656  
110046 206 610 839 52 112393 596 610 796 112396 104 24 64  
329 421 23 587 644 96 113057 168 69 224 308 87 618 755 904  
26 90 114270 71 332 570 91 115043 163 302 48 650 730 116015  
60 325 94 597 644 721 35 804 117061 169 97 264 342 325 33  
783 118076 173 436 625 65 910 119288 350  
126428 43 121197 735 901 122323 95 611 771 177 843 123382  
562 92 795 124260 69 452 87 903 7 29 125052 390 691 709  
566 985 126357 482 722 855 932 127181 220 507 720 128084  
120 662 794 979  
130292 424 73 651 92 736 37 869 131893 462 546 77 739 860  
408 132084 276 390 634 63 72 730 855 133693 709 883 134334  
294 565 653 687 135011 378 98 584 848  
140188 504 81 604 748 906 141527 68 639 759 881 85 959  
142161 238 452 728 943 143127 391 414 34 99 672 750 817  
47 144018 163 98 245 324 633 715 145031 142 336 692 744  
519 55 146 389 981 98 147024 247 305 748 820 148016 65 291  
150130 471 588 59 81 706 902 151019 155 91 360 461 549  
990 152651 106 515 694 757 153016 170 381 778 838 946 154289  
365 847 955 155031 547 639 66 719 974 156096 86 246 301  
537 628 714 958 157186 565 612 15 866 82 90 965

**160124 718 37 923 76 161204 89 325 609 798 923 43 162107**

39 707 916 163042 100 246 65 524 25 753 58 849 164343 527  
725 54 165333 52 469 717 166162 65 225 72 388 639 36 732  
968 167109 31 407 23 66582 732 855 168366 509 90 754 806  
930 169094 187 360 424 51 567 71 88 981  
170166 309 31 425 98 532 685 839 55 64 971 171192 531  
627 706 846 172419 68 178149 492 610 58 948 97 174247 491  
786 809 52 974 175047 48 87 222 49 96 360 83 90 904 25 32  
176237 359 525 90 642 419 46 177236 550 692 178273 306 44  
534  
180122 563 669 82 869 914 69 181077 612 182279 501 97  
719 72 960 183131 355 466 752 950 184030 64 351 83 589 791

**IV. ciągnięcie.**

**Główne wygrane:**  
10.000 zł na nr. nr. 51253 57047 63170.  
5.000 zł na nr. nr. 70560 106021 134675.  
2.000 zł na nr. nr. 36425 43617 47845 49394 53709 59640  
61016 63772 65492 69078 70063 83837 87013 85165 102069  
114811 126451 132310 137045 137050 150319 158170 161520  
171070 181083.  
1.000 zł na nr. nr. 200 935 2704 3589 6675 13747 17384  
17648 31796 42586 46020 47953 46229 49404 49716 53139  
57014 58839 59773 60518 67210 67839 69016 76039 79943 80787  
85894 90201 161042 103876 166560 114684 116394 116614  
117525 117532 120801 122384 131546 137467 139122 150439  
153778 154483 155748 160787 160011.

**Po 200 złotych.**

36 104 722 835 1063 213 489 568 752 2070 594 626 777  
3508 589 69 689 965 4171 277 398 593 5268 622 675 6014 139  
286 357 401 9 45 558 75 802 974 7019 52 76 145 619 54 8051  
256 398 561 811.  
10110 328 402 510 993 11092 133 544 82 667 12176 720  
24 856 74 13435 36 84 623 39 747 849 14011 273 15047 401  
566 733 896 914 16131 622 17384 417 915 34 18193 328 476  
509 57 97 609 68 71 80.  
20079 156 65 381 542 65 790 21019 504 612 855 22258 312  
27 23201 512 948 24113 849 522 70 634 728 880 25235 81  
643 71 912 26231 985 27087 91 173 347 128 566 893 962  
32262 33220 476 574 93 678 77 763 92 820 34195 900 457  
53 799 838 901 97 35146 341 684 36241 46 351 484 556 737

**STRASZLIWA EKSPLOZJA POCIĄGU Z DYNAMITEM**

**BUENOS AIRES, 21 maja.** W pobliżu miejscowości Ingeniero Jacobacci na torystorcie Rio Negro nastąpiła eksplozja wagonu kolejowego, wchodzącego w skład całego transportu, w którym znajdowało

się 5.000 kilogramów materiału wybuchowego. 5 robotników poniosło śmierć, 6 jest ciężko rannych. Siła wybuchu była tak wielka, że w

promieniu kilkuset metrów od miejsca wypadku znaleziono szczątki wagonu i strzępy ciał ludzkich. Przyczyny strasznej katastrofy nie zdołano jeszcze ustalić.

**ZMIANY W KABINETE BRYTYJSKIM?**

**LONDYN, 21 maja.** (ry). Pogłoski o zmianach w kabinacie brytyjskim przyjmują coraz bardziej realną podstawę. Podczas gdy pierwotnie tłumaczono audjencja Baldwinu u króla przygotowanią wielką dyskusją nad sprawami zbrojeniowymi w izbie gmin, to w poniedziałek wieczorem w kołach politycznych i parlamentarnych mówiono z przekonaniem o tym, iż audjencja dotyczyła również zmiany na stanowisku prezydenta ministrów.

nie narady między przywódcami partji rządowych. Idzie o to, aby obecny charakter rządu został utrzymany. „Press Asociacion” wspomina również o zmianach na stanowisku sekretarza stanu w min. spraw zagr., ministra lotnictwa itp., dodaje jednak, że rekonstrukcji gabinetu nie należy oczekiwać przed lipcem r. b.

**SAMOCOHODY ELEKTRYCZNE.**

Głównymi zaletami silnika elektrycznego są: największa wydajność z pośród wszystkich innych rodzajów maszyn, małe wymiary oraz cicha praca. Powszechnie zastosowanie silnika elektrycznego, dzięki jego zaletom, skłoniło konstruktorów do zainteresowania się kwestją umieszczenia tego rodzaju silnika na samochodzie. Jedną z fabryk niemieckich wypuściła na rynek samochody elektryczne, których zasilanie odbywa się przy pomocy baterji akumulatorów. Samochody te są zbudowane jako małe wozy ciężarowe do rozwożenia drobnych towarów po mieście, gdzie sprawa ładowania akumulatorów jest bardzo ułatwiona. Koszt eksploatacji samochodów elektrycznych jest o 40 proc. niższy niżeli z silnikami spalinowymi. Pozaatem niemal wszystkie większe dworce kolejowe są zaopatrzony w elektryczne wózki do przewożenia bagażu.

Polityczny sprawozdawca „Daily Telegraph” pisze, że w miarodajnych kołach nie wzięcia już w to, że Mac Donald pragnąłby zająć mniej wyczerpujące stanowisko oraz że następcą jego na stanowisku premiera będzie niewątpliwie Baldwin. Odnośnie do dalszych zmian w kabinacie, toczą się obec-

W kuluarach Izby gmin przewidują nadto, że w związku z rozdawaniem orderów i tytułów przez króla, co najmniej dwóch ministrów otrzyma odznaczenie (mówi się o ministrze kolonij Cunliffe-Lister oraz spraw wewnętrznych Gilmour), wobec czego jako panowie Anglii automatycznie przechodzą do Izby lordów i stanowiska ich zostaną opróżnione.

**„Gdy Wódz odchodził w wieczność**

## PRZEZ SAMOBÓJSTWO DO ZDROWIA

Przed mniej więcej dwudziestu laty skonstatował lekarz u Josipa Ochursejka w Białogrodzie chroniczną chorobę żołądka i przepisał mu ścisłą dietę. Przez lat 20 Josip był cierpliwym pacjentem aż wreszcie któregoś dnia wpadł w wściekłość i postanowił popełnić samobójstwo przez to, że będzie jadł wszystko co tylko dusza zapagnie.

Począł jeść mięso, jarzyny, wszelkiego rodzaju owoce i popijał te obfite pokarmy potężnymi haustami sliwownicy.

Upłynął miesiąc. Zdawało się, że Josip odpokutuje śmiercią swoją lekkomyślność. Stało się jednak inaczej. Josip z dnia na dzień czuł się silniejszym, przybywało mu na wadze i ostatnio lekarze skonstatowali, że cierpienie żołądkowe całkowicie ustąpiło. Tak to zamiar samobójczy doprowadził chorego do zdrowia.

## Tajemnica zegarka.

Przed czterema laty górnik w Six Bells zgubił zegarek. Szukał za nim w kopalni przez dwa dni, ale napróżno. Pogodził się z losem. Wreszcie któregoś dnia wspiął się na szczyt góry położonej nad kopalnią.

Jakież było jego zdziwienie, kiedy idąc ścieżką przez hałdę potknął się o kamień, a kiedy odtrącił go nogą, ujrzał pod nim swój zegarek. Ciekawym jest, że zegarek był nienaruszony i miał niezbitą szkiełko.

## Cudem uniknął śmierci.

Farmer Artur Smith z Kapstadtu do tej pory nie zdaje sobie jasno sprawy z tego, jak po tak szalonej jeździe, został przy życiu.

Prowadził krowę na sprzedaż... W pewnej chwili zwierzę kasało przez róg much, poczęło się rzucać, przyczem skoczyło w bok tak, że sznur, na którym było prowadzone, owinał się i zadzierzgnął dokoła Smitha.

Krowa poczęła biec jak szalona, ciągnąc za sobą nieszczęśliwego farmera. Na szczęście miał na sobie grube skórzane spodnie i taką kurtkę. Ale prawdopodobnie nie byłoby to wszystko pomogło i szybko po przetrześci odzienia, starłaby się całkowicie skóra z nieszczęśnika i zginąłby w straszliwych mękach, gdyby nie murzyn służący, który zorientowawszy się w sytuacji, rzucił grubą matę kokosową. Nie trafił w krowę, ale matę tę zdołał uchwycić farmer. Podścielił ją pod siebie i przejechał na niej ciągniony przez szalejącą krowę z górą półtora kilometra. Bezprzytomnego podnieśli ludzie z ziemi. Wyszli cało, doznawszy tylko zwichnięcia kolana. A mogło się skończyć tragicznie.

## Ubezpieczenia przeciw wypadkom politycznym.

Angielskie towarzystwo ubezpieczeń Lloyd przyjęło szereg ubezpieczeń od wypadków politycznych. I tak na początku roku bież. szereg osób ubezpieczył się w stosunku 25 do 1 na wypadek gdyby Wielka Brytania była wciągnięta do wojny w roku 1935, w stosunku 19 do 1 na wypadek gdyby Francja i Niemcy rozpoczęły wojnę i w stosunku 10 do 1 wogóle na wypadek wojny w roku 1935.

## ARYJSKI PARAGRAF NAWET W LEŚNICTWIE NIEMIECKIM

(ii) W grudniu 1934 r. ogłoszono w Niemczech ustawę leśniczą, opartą na tendencjach gospodarczych Trzeciej Rzeszy. Przepisy ustawy dotyczą podtrzymania i rozwoju hodowli drzewostanu, głównie gatunków wyborowych i wartościowych i usunięcia rasowo mało wartościowych pojedynczych drzew i całych kompleksów (Ausmerzung rassisch minderwertiger Bestände und Einzelstämme).

Po myśli § 1 ustawy, jest właściciel lasu obowiązany, zniszczyć pojedyncze drzewa i całe obszary lasu, jeśli należą do rasowo niższych gatunków, a to w przepisany okresie, oznaczonym przez prez. Goeringa.

W § 2 zastrzeżonym jest, że pewne gatunki drzew można hodować tylko z nasienia, którego dostarczy Państwo. Szczególnie odnosi się to sosny, najbardziej popularnego drzewa leśnego w północnych Niemczech, a zdegenerowanego rasowo. Należy jej przywrócić dawną czystość niemieckiego gatunku.

Najbardziej prostopienne i najwyższe sosny rosną w Pruszech wschodnich, oraz gatunki przeniesione do Szwecji, Norwegii i Rosji. Ustawa rozstrzygnie, które gatunki będą nadal utrzymane.



## WYSTAWA SZTUKI WŁOSKIEJ W PARYŻU

W Paryżu otwarto ostatnio wystawę sztuki włoskiej, na której zgromadzono najwspanialsze dzieła włoskich mistrzów, zarówno dawnych, jak i współczesnych. Wystawę otworzył prezydent Republiki Lebrun. Na ilustracji widzimy prezydenta Lebrun i hr. Ciano w otoczeniu wybitnych dygnitarzy francuskich i włoskich.

## Godzienny film „Tempa Dnia”

# IDEAŁ MĘŻCZYŹNY NA ROK 1935

(ii) Moda na gusty jest w dzisiejszych czasach tak zmienna, wysportowane poglądy tak wymagające, nieomal zuchwałe, że warto zapoznać się z wynikami ankiety na temat, jak sobie dzisiejsze panie wyobrażają ideał mężczyzny. Ankieta taką przeprowadził pewien dziennikarz wiedeński w ramach środkowej Europy, więc częsciowo

### IDEAŁ TEN ODPOWIADAŁBY

#### I POLKOM.

Z końcem XIX w. ideałem był niewątpliwie solidny mężczyzna, czterdziestoletni, dobrze sytuowany, z pięknie ufrizonowaną brodą, a conajmniej z wąsami, jakich komisarz, adwokat, przemysłowiec. Na początku XX wieku ideałem dziewczęcia był młody oficer, koncypista, profesor na „pewnej” posadzie z emeryturką. Wygląd zewnętrzny: wąsik przystrzyżony, czasem trochę baczków, włosy ostrzyżone do skóry. W okresie inflacji stał się modnym młodzieniec przedsiębiorczy, z obliczem wygolonym jak rodowity Yankes, zdobywający monetę, choćby mu to przyszło osiągnąć z poplamieniem sobie ubrania i sumienia po kątach czarnej giełdy.

Dziś w okresie deflacji, redukcji, bezrobocia, sportu i samodzielności kobiecej, różniczkował się pogląd na ideał mę-

czyzny. Główna rzecz, aby miał stanowisko, był sportowcem o ile możliwości sławnym, z wąsikiem a la Menjou lub a la Hitler, a koniecznie doszczętnie na głowie wygolony, o ile pokazują się na skroniach pierwsze siwe włosy. 30 lat lub 10 lat więcej niż przyszła żona, to obowiązujący kanon. A charakter? to zależy, a conajmniej, aby się dał „nagiąć” po ślubie. Conajmniej jednak winien mieć takie dochody, aby żona mogła być „Panią domu” i mieć służącą.

Dla pewnej kategorii mężczyzn otworzyły się dwie nowe perspektywy cichego i spokojnego kąta rodzinnego. Oto kobiety samodzielnie pracujące i na siebie zarabiające, często wybierają sobie towarzyszy życia bez względu na sytuację materialną, byle był miłym, dobrym i czułym stróżem domowego ogniska. Jeśli i on zarabia, i owszem, ale niekoniecznie. Nie musi jednak być ambitny. Zaś kobiety niezależne, bogate, wykształcone i zgrzymszone, interesują się przede wszystkim sportowcami w myśl zasady, że przeciwne sobie natury się wzajemnie przyciągają. Lubią nawet młodszych chłopców od siebie, a mimo to wmawiają w nich, że oni są „Panami domu”, chociaż jest przeciwnie. Taki męzulek ma jedwabne życie, o ile go nie poniesie sportowy temperament.

Nie jest więc tak źle z mężczyznami, każda bowiem Kasia, gdy zechce, znajdzie swego Jasia.

## ŚWIĘTO NARODOWE RUMUNJI



W dniu 10 b. m. cała Rumunja obchodziła uroczystość powstania Wielkiej Rumunii (Romania Mare). Na ilustracji widzimy fragment uroczystości w Bukareszcie.

## DRZEWA ELEKTRYCZNE

Jednym z największych dziwów natury są „drzewa elektryczne” rosnące w Indjach Centralnych.

Liście tego drzewa są tak nasycone prądem elektrycznym, że działają one na igłę magnetyczną nawet na odległość kilku metrów. Przy dotknięciu takiego drzewa człowieka przechodzi silny prąd elektryczny. Interesującym jest, iż napięcie elektryczne drzewa najsilniejsze jest w południe, a najsłabsze w nocy, w czasie deszczu zaś drzewo traci całkowicie swą energię elektryczną.

Ostatnio botanicy odnaleźli w Neapolu jeszcze dziwniejsze drzewo, zwane „sajmal”, które pożera inne drzewa. Nasiona tej zadziwiającej rośliny roznoszone są przez ptaki. Gdy nasienie takie upadnie w rozwidlenie innego drzewa, „sajmal” rozwija się szybko pasożytując na swej ofiarze, zapuszcza w nią swe korzenie i rozszerza się na pień swego gospodarza, wysysając z niego soki i otaczając gestemi konarami jego gałęzie. W końcu pasożyt zabija swą ofiarę, która usycha.

## DAŁ SIĘ UPROWADZIĆ DLA ZDOBYCIA PIENIĘDZY

Policja na Kubie miała przez kilka dni wiele pracy. Oto zaginął bez śladu 20-letni syn bogatego kupca, Dawid Suero. Pod adresem ojca nadszedł list, w którym gangsterzy żądali 15.000 dolarów okupu za wypuszczenie na wolność porwanego młodzieńca. Pieniądże miały być przekazane na jeden z banków amerykańskich.

Kilku urzędników tajnej policji z Hawany wybrało się do Miami, dokąd miało przekazać pieniądze. Po krótkich dochodzeniach nadali do stroskanego kupca następujący kablagram: — Okupu nie należy przysyłać! Został uprowadzony na własny rachunek.

Okazało się, że Dawid Suero junior spodziewał się, że niknąc z domu i nadsyłając list, skłoni ojca do przekazania sumy, za którą chciał trochę pohulać. Nie udało mu się to.

## Modernizacja Scotland Yard'u

Komisarz policji londyńskiej, lord Trenchard, złożył władzom angielskim raport za rok 1934, zawierający interesujące dane dotyczące pracy i rozwoju słynnej policji angielskiej Scotland Yard.

Raport ten stwierdza, iż w Londynie dokonanych jest przeciętnie rocznie ok. 80.000 różnego rodzaju przestępstw i że najnowsze metody walki z temi przestępstwami przyniosły dobre rezultaty. I tak np. jednym z dość rozpowszechnionych przestępstw w Londynie są kradzieże aut, a dzięki najnowszemu instrumentom technicznymi i nowoczesnej organizacji na 3.622 auta skradzione w ciągu roku ubiegłego, policja zdołała odnaleźć 3.477 aut. Obok biura statystycznego Scotland Yardu, zorganizowane zostało specjalne biuro map, które zawiera ogromne mapy poszczególnych dzielnic Londynu. Miejsce popełnienia przestępstwa oznacza się na mapie kolorową chorągiewką, a następnie układa dokładny plan obławy, pościgu i t. p. Według tych map czyni się również porównania statystyczne, w jakich dzielnicach miasta dokonywanych jest najwięcej, względnie najmniej przestępstw. Wielkie usługi w ściganiu przestępców oddają policji londyńskiej wprowadzone niedawno auta t. zw. „radio-we”, które przez połączenie radiowe otrzymują bezpośrednio z centrali Scotland Yardu odpowiednie instrukcje.

Modernizacja Scotland Yardu posuwa się ciągle naprzód. Niedawno angielski minister spraw wewnętrznych zainaugurował nowe laboratorium naukowe dla policji, w którym używa się specjalnych aparatów radioskopijnych do badania śladów pozostawianych przez przestępców. Raport lorda Trencharda stwierdza, iż ilość przestępstw w roku sprawozdawczym zmniejszyła się; i tak ilość włamań snadla w porównaniu z rokiem poprzednim o 16%, ilość kradzieży z wystaw sklepowych o 14%, ilość kradzieży aut o 3%, rowerów o 13%.

### KŁOPOT Z KOBIECAMI.

— Jeszcze niedawno moja żona denerwowała się za najmniejszym szelestem, usłyszonym w nocy w domu. Wytlumaczyłem jej, że włamywacze nigdy nie robią hałasu.

— A więc uspokoiła się?  
— Przeciwnie, teraz jest zawsze zdenerwowana, ilekroć razy w domu panuje cisza.

### STARE OBRAZY.

— Mam w domu kilka wspaniałych, starych obrazów.

— Z jakiego czasu?  
— Z czasu kiedy jeszcze miałem pieniądze.

**CENY OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY**

Strona dzieli się na IV szpalty; jeden milimetr w jednej szpalcie na I stronie 80 gr. — kronika — „Nadesłane” — 40 gr. — Ogłoszenie drobne 10 gr za wyraz, dla poszukujących pracy 5 gr. — Pierwszy wyraz liczy się podwójnie.

**Prenumerata miesięczna wynosi 2 zł. 50 gr.**

# Preferans śmierci

## Sensacyjny romans współczesny.

### ODCINEK 26.

Tytuł jedyne go artykułu, zamieszczonego w wydaniu nadzwyczajnym, wydrukowanego tłustym drukiem, brzmiał rewelacyjnie:

**„WIELOKROTNY MORDERCA INŻYNIER ZBIGNIEW KULICKI POPEŁNIŁ SAMOBOJSTWO, — PRZYZNAJĄC SIĘ PRZED ŚMIERCIA DO WSZYSTKICH ZBRODNI! CAŁY SWÓJ MAJĄTEK SPIENIEŻYŁ, PRZEZNACZAJĄC GOTÓWKĘ DLA UBOGICH WEDŁUG UZNANIA P. MAGISTROWEJ WITOLDOWICZOWEJ“.**

Czerwicki przeczytał artykuł jednym tchem, nim napowrót znalazł się w łóżku.

— Ach, gazeta... — rzekła szyderczo pani Irena. — A ja myślałam, że stało się panu coś złego; zbiegał pan po schodach jak postrzelony jeleń...

— Warto było pośpieszyć się... — odparł lekko, zdając się nie zwracać uwagi na jej ton. — Przyjaciel ojca pani, inżynier Kulicki...

Urwał, spostrzegł bowiem, że twarz jej pokryła się śmiertelną bladocią.

Wyrwała mu niemal z ręki gazetę i rzuciwszy okiem na tytuł, osunęła się na posadzkę w głębokim omdleniu, nim zdążył podtrzymać ją.

Z trudem — po długiej chwili — przywrócił jej przytomność, drżąc nerwowo, gdy dotykał jej ciała, przepojonego subtelną wonią kapielowych perfum. Miłość do niej, pierwsze młodzieńcze kochanie nie wygasło w nim jeszcze... Naprawdę wywoływał obraz dobrych, szafirowych oczu swej młodej żony; zdawało mu się, że zasnuwa jej szara, gęsta mgła, że toną gdzieś w niezmiernym dali...

Olbrzymie, ciemne jak otchłanne tonie morza szmaragdy patrzyły niewidząco w jego twarz; były przerażająco zimne i martwe, a przecież sam ich widok bezlitośnie rozkrwawił ledwie zabliznioną ranę...

— Iry!... — szepnął — Iry...

Ale szmaragdy, choć spojrzwały prosto w jego palające źrenice, pozostały zimne i martwe.

Przesiedział przy niej całą noc. Wyznała mu wszystko, nie nie ukrywając, jakby znajdowała rozkosz w tym okrutnym samobójstwie. Kulicki był jej kochankiem od pół roku; szalała za nim... Opanował tak niepodzielnie jej wolę, że czyniła, co chciał... Czy to on zamordował jej męża? Nie wie tego napewno, nie chciała o tem myśleć, ale podejrzewa teraz, że nikt inny nie mógł tego uczynić... Oczywiście chodziło mu o majątek Obeckiego? Przypuszcza, że musiało mu o to chodzić... Czyż nie mieli zamieszkać w słonecznej willi w Palermo, nad brzegiem morza? Wręczyła mu miljon, otrzymany od finansistów, z którymi on omówił sprawę sprzedaży nieruchomości... Ach, to wszystko była błąka, chodziło mu przecież nie o nią, nie o Irenę, chodziło mu tylko o jej pieniądze!... Nie kochał jej nigdy; wszystko to, co czynił oddawna, było realizowaniem planu, jaki sobie ułożył... Witoldowiczowa... Ją kochał, dla niej gromadził kapitały, a gdy przekonał się, że nigdy nie posiadać jej dobrowolnie, pozbawił się życia... Teraz rozumie już wszystko! Tamtą kochał...

Czerwicki szybko powiązał z sobą usłyszane dane. To, czego się dowiedział od Zawalskiej, połączone z wyznaniem Ireny, tworzyło obraz niewątpliwie rzeczywistości. Gdyby teraz stary podkomisarz przedstawił mu nakaz aresztowania, którego istnienia młody finansista nawet nie przeczuwał, kilkoma zdaniem rozbiłby w puch całe oskarżenie, wytoczone przeciwko niemu... Wszędzie, wszędzie Kulicki!...

I po tylu zbrodniach, po takim nakładzie wysiłku umysłowego — rzucił się pod koc!

Czerwicki nabrał przekonania, że powodem samobójstwa nie tylko była beznadziejna miłość. Musiało kryć się za tem jeszcze coś innego: może pęta, zaciskająca się na jego szyi, a niemożliwa do zerwania!...

Gdy wreszcie przemógł się i około południa opuszczał wytworną willę przy

ulicy Francuskiej, szmaragdowe oczy patrzyły za nim pokornie i błagająco.

Biegł szybko, nie odwracając się, czuł bowiem, że gdyby to uczynił, nie wymknąłby się już szmaragdom. A to oznaczałoby wyrok śmierci dla szafirów, wiernych do grobu i poza grób...

Nie wiedział, że szmaragdy po raz drugi w życiu tonęły w łzach. A łzy te były żrące jak rozpalone krople ołowiu...

### IV.

## Testament Kulickiego.

Redaktor „Nowin Wieczornych“, Bolesław Leszczyński, bawiący na urlopie zdrowotnym w owym czasie gdy Kulicki popełnił ponure zbrodnie, już w godzinę po przyjeździe zorientował się w sytuacji. Pierwszym jego posunięciem było gruntowne zruganie pomocnika, który przemleczwał szereg rewelacji, mogących przyczynić się do rozwoju pisma. Następnym dziełem było wypuszczenie na miasto nadzwyczajnego wydania, nim inni dziennikarze zdolałi wypocić swoje artykuły na ten temat. Wreszcie, na zakończenie przewidzianego programu dnia, udał się do willi Witoldowiczów.

Magister leżał jeszcze w łóżku, biały jak kreda, ale posiadający już wcale nie złe samopoczucie i siłą się na wesołość, której jednak najwidoczniej nie odczuwał.

— Wszystkie te przejścia wstrząsnęły mną ogromnie... — zwierzał się dziennikarzowi. — Nie uwierzy pan, jak czuję się błogo, gdy śmierć nie czai się już z każdego kąta, gdy wiem, że zło minęło. Zapłaciłem za to naprawdę zapalenie mózgu, które omal nie wyprawiło mnie do wieczności, ale i to jest już poza mną. Lekarze dziwią się, że krzyż w chorobie nastąpił tak szybko i że tak prędko powracam do zdrowia!... Ba, niema już grozy, niema już zmory...

— Tak, znajdując się pan w okropnym położeniu, nie ulega wątpliwości. Co zamierza pan na przyszłość? Czy pani magistrowa przyjmie pieniądze, jakie Kulicki przeznaczył dla jej ubogich?

— Właśnie, są to dwie kwestje, ściśle

łącznie się z sobą, a najwięcej przykre ze wszystkiego. Rozumie pan, że żona moja nie powinna podejmować się takiego zadania jak rozdzielanie pieniędzy mordercy choćby to nawet było z korzyścią dla ubogich. Czy nie lepiej umiałoby wyszukać prawdziwie potrzebujących?

— W tem sęk, że istnieje najformalniejszy testament zapisujący kwotę 450 tysięcy złotych pani magistrowej, z tem zastrzeżeniem, bardzo zresztą ekscentrycznym, że w razie odmowy przyjęcia, wykonawca testamentu ma wyrzucać codziennie oknem na ulicę 1000 złotych po złotówce...

— Ależ to poprostu idjotyzm! Władze nigdy się na to nie zgodzą! Czy pan wyobraża sobie, co działo by się na ulicy w momencie takiego „wielkiego jałmużnictwa? Nie miałem pojęcia, że istnieje testament podobnie niedorzeczny!

— Odnoszę wrażenie, że testatorowi chodziło właśnie o postawienie państwa w położeniu bez wyjścia. Bo jeżeli odmówicie przyjęcia tych pieniędzy, popełnicie czyn antyspołeczny: nie ubodzy skorzystają z zapisu, a ulicznicy i ostatniego gatunku szumowiny. Wykonawca testamentu musi znaleźć sposób, by obejść ementalny zakaz władz i — pieniądze pójdą do... rynsztoka.

— Cóż robić z tem, proszę radzić, bo doprawdy nie wiem, co począć z tym fanatem...

— Jedyna rada, jaką ktokolwiek rozsądny może udzielić, jest: przyjąć pieniądze.

— Przyjąć?!

— Bezwarunkowo. Potem możecie państwo przekazać tę kwotę różnym instytucjom dobroczynnym, narazie jednak nie pozostaje nic innego, jak przyjąć.

— Mój Boże! Czyż mało jeszcze tej ohydnej sprawy?... Zapis Kulickiego krzyżuje nam wszystkie plany... Chcieliśmy wyjechać stąd...

— Wyjechać?

— Pojmuję pan, że sytuacja mojej żony po tej ohydnej aferze jest poprostu okropna. Ludzie są źli i złośliwi. Nikt nie weźmie pod uwagę, że ona nie tu

nie zawiniła, a każdy obrzuci ją błotem. Jakże? Z miłości dla niej popełnił dziełko morderstw...

— O ile się nie myle, „tylko“ pięć... — sprostował dziennikarz.

Witoldowicz zmieszał się, choć właściwie nie miał do tego powodu.

— Rzeczywiście, pięć... — szepnął. — Skąd mi się to wzięło? Otóż pięć morderstw dla zdobycia kobiety! Któż temu winien? Oczywiście kobieta! Żona moja nie mogłaby się nigdzie pokazać, a tak lubi teatr i kino... Musimy stąd wyjechać, choć odbije się to fatalnie na moich interesach...

— Rzeczywiście przykre.

— Bardzo! A do tego wszystkiego ten zapis...

— No, zanim państwo wyjedziecie, będzie dość czasu, by pieniądze te złożył w odpowiednie ręce.

Magister zamyslił się.

— Gdyby pan zechciał nam dopomóc... — rzekł po chwili.

— W jaki sposób?

— Przez ogłoszenie, żeby w niedzielę — dziś mamy wtorek, prawda? — otóż, żeby w niedzielę zechcieli przybyć do mojej willi pełnomocni przedstawiciele poszczególnych instytucji dobroczynnych, celem omówienia potrzeb swoich ubogich i odebrania czeków na odpowiednie, wspólnie uchwalone kwoty. Czy dobra myśl?

— Bardzo dobra.

— Zechce pan to ogłosić?

— Bez wątpienia. W jutrzejszym numerze.

Nazajutrz magister skrupulatnie przesyłał szpalty „Nowin“, obiecanej jednak notatki nie znalazł.

Nie znalazł jej także na drugi, ani na trzeci dzień...

### V.

## W podziemnym chodniku.

Obłąkany Wiktor Jabłowicz, ostatni pozostały przy życiu przeciwnik tragicznie zmarłego inżyniera Sommersonna, znanego z afery Straszliwego Trupa, był już tylko cieniem dawnego agenta.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI.)

## W cieniu czarnych skrzydeł.

# ZAMARŁE MIASTO

Reportaż o Zawierciu — Nap. J. Lassota.

### ODCINEK 7.

Miasto niema dochodów, bo skąd? Przedsiębiorstw własnych nie posiada żadnych, jest bowiem miastem młodem, istnieje dopiero 19 lat. Z podatków wpływa bardzo mało, gdyż wszyscy prawie mieszkańcy nie mają dochodów. Od lokali nie można ściągnąć żadnych opłat, gdyż lokale zajmują w większości bezrobotni. Od nieruchomości również prawie nie wpływa do kasy miejskiej. Ogromny kompleks budynków, całe ich ulice, t. zw. rzędy, są własnością zbankrutowanego T. A. Z.-et. Należność z podatków od nieruchomości zapisuje buchalterja w odpowiednich księgach, ale gotówka nie wpływa, gdyż firma nie płaci. Od innych właścicieli domów bardzo mało miasto otrzymuje, gdyż i tam mieszkają bezrobotni, nie placąc komornego. Zawiercie liczy 30.000 mieszkańców, a właściciele nieruchomości takich, dla których dom czynszowy jest głównym źródłem utrzymania, jest zaledwie 170! (według spisu ludności z 1931 r.). Jest to jedyne miasto w Polsce, mające przy takiej liczbie ludności tak małą liczbę właścicieli domów, kamieniczników. Ze słowem „kamienicznik“ łączy się powszechnie pojęcie człowieka, jako tako wytwornego, czasem zamożnego. Brak mieszkań po wojnie i wyzysk lokatora sprawił, że w opinii szerokiego rzesz kamienicznik jest znienawidzony, jest uważany za wyzyskiwacza i burżuja, żyjącego bez pracy, z kapitału, zdobytego często w sposób średnio-uczciwy. Tak może jest w innych miastach, ale nie w Zawierciu. Tu wszystko jest inaczej, wszystko naodwrot! Właściciele domów tutaj są nędzarami, korzystającymi narówni z bezrobotnymi z opieki społecznej, „kamienicznika“ dożywia magistrat.

### KAMIENICZNIK NA GARNUSZKU

#### FUNDUSZ BEZROBOCIA

oto objaw niespotykany nigdzie w Polsce. Zjawisko to jest zupełnie zrozumiałe: w mieście jest około 22.000 ludzi bezrobotnych, mieszkają oni częściowo w domach fabrycznych, częściowo w tych dożywianych „kamieniczników“. Nie placą oczywiście komornego, ale właściciel domu musi płacić podatki takie i owakie, musi od czasu przeprowadzić remont. Płaci, ale do czasu. Gotówka się wyczerpuje, licytują mu meble. Potem jest goły, jak święty turecki, nie płaci już żadnych podatków, na zarobek nie ma gdzie iść, staje w ogonku razem z bezrobotnymi, po mąkę, cukier, sól itp.

Warto przy tej okazji zaznaczyć, że w mieście, gdzie właściwie nikt nie posiada, a jeśli posiada n. p. dom, to na swoje utrapienie, bez jakichkolwiek korzyści, że w takim mieście nie ma tego poczucia pewności, jakie daje posiadanie, niema też tu mieszczaństwa we właściwym tego słowa znaczeniu niema elementu osiadłego, zrosniętego silnie z ziemią i środowiskiem, brak tego czynnika stałości, stabilizacji i równowagi jaki w innych miastach stanowi warstwa posiadaczy nieruchomości, warsztatów rzemieślniczych, warstwa robotników, którzy dorobili się własnego domku. Tutaj każdy w każdej chwili może wyjechać, może się wynieść bez większego zachodu w inne miejsce, cały swój dobytek zawinie w wezelek, lub w najbliższym razie zapakuje w kosz. Nawet ci nieliczni „właściciele nieruchomości“ bez żalu opuściliby Zawiercie, gdyby tylko mogli domy swe komu sprzedać. Ale kto kupi w Zawierciu nieruchomość? Pocz?

Ten stan rzeczy ma swoje odbicie i swój wyraz w nastroju tutejszego społeczeństwa, ma swoją wymowę społeczną i musi być wzięty pod uwagę jako wskaźnik przy rozpatrzeniu tego, co jest i przewidywanu tego co może być w przyszłości.

Należy na tem miejscu omówić jeszcze jedno zagadnienie: zwracano nieraz uwagę na fakt, że budowanie przez fabryki wielkiej liczby koszarowych mieszkań robotniczych ciągnących się długimi rzędami w Zawierciu i w Zagłębiu Dąbrowskim wywierało wpływ ujemny na robotników i na stosunki społeczne. Robotnik, otrzymawszy gotowe i dość wygodne mieszkanie w domu fabrycznym czy kopalnianym, nie miał tego wewnętrznego bodźca, tej podnieci do oszczędzania i dążenia do wybudowania własnego domu. Powiadają niektórzy że lepiej było, gdyby robotnik sam musiał się starać o mieszkanie, byłby wtedy usilnie dążył do posiadania własnego dachu nad głową. Budynki fabryczne wytworzyły liczną warstwę proletariatu, pozbawionego wszelkiej własności i to ma swe znaczenie, ujemne społecznie. Niewątpliwie jest w tem dużo racji, robotnik posiadający własny dom, staje się społecznie jednostką więcej ustabilizowaną, wzrasta silniej w środowisko, nie dąży do zmian i przewrotów w tym stopniu i w takim kierunku, jak to robi lokator domu fabrycznego. Ale i tu nasuwają się takie uwagi: po pierwsze, wielu robotników solidnych i praktycznych, chociaż mieszkających z początku w domach fabrycznych, to jednak instynkt posiadania pchał ich w kierunku oszczędzania na budowę domu. Wielu z nich kupowało parcele podmiejskie, budowało skromne domki i wyprowadzało się z fabrycznych koszar. Po drugie, robotnicy nie skoszaroni mieszkający w domach czynszowych, prywatnych, nie zawsze doszli do własnego domu, nie zawsze do tego dążyli. Przyszli ze wsi proletariuzami i mimo dobrych niejednokrotnie zarobków, zwłaszcza przed wojną, do żadnego stanu posiadania nie doszli. Po trzecie, nawet ci, którzy oszczędzając pobudowali domy własne, dziś, straciwszy pracę, są tak samo nędzarami, jak ci z koszarowych domów fabrycznych.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI.)

## Miłość działa cuda.

Wrażenia z ostatniej podróży  
Józefa Piłsudskiego.

Zgon Marszałka Józefa Piłsudskiego był nie tylko ciosem wielkim dla Narodu polskiego, ale odbił się także szerokim echem na całym świecie, wywołując głęboki żal i serdeczne współczucie dla Polski. Wielkie manifestacje żałobne, a zwłaszcza królewski pochód na Wawel w Krakowie, wywarły nie tylko na Polakach, ale także na obcych głębokie i niezatarte wrażenie. Miarą tego wrażenia są słowa napisane przez dziennikarza szwedzkiego p. Gösta Melin, wielkiego przyjaciela Polaków, który w 1918 roku z Legją Oficerską wyruszył z Krakowa w listopadzie pod Lwów i brał udział w walkach o zdobycie Przemyśla i w obronie Lwowa Grodu.

Naprawdę potężnymi były manifestacje, jakimi Naród polski w ciężkiej żałobie czcił swego Wielkiego Wodza w czasie Jego ostatniej drogi do Panteonu Narodowego i ostatniej drogi do Panteonu Narodowego. Wodza przestało być złączyły cały Naród w nierozdzielalną jedność. Każdy ktokolwiek w tej historycznej chwili uczestniczył, odnosił tylko jedno wrażenie, że cała Polska była zjednoczona jednym wielkim uczuciem, była opanowana jedną wolą, co było najwyższym pragnieniem zawsze Józefa Piłsudskiego.

Jeszcze mocniej wyraziły żaloby działania przez swą godność i przez opanowanie. Nie było historycznych scen, nie było wybuchów rozpacz w obliczu tak wielkiej straty, w obliczu twardego ciosu, który ugodził w Naród i Państwo. Gdziekolwiek rzuciło się wzrokiem, wszędzie spotykało się spokój i opanowanie. Każdy z uczestników żałobnych uroczystości ból swój niósł spokojnie w duszy, aczkolwiek większość z nich miała wrażenie, że ze śmiercią Marszałka, świat począł chwiać się w swych posadach. Nie można było usunąć wrażenia, że

### DUCH JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO UNOSI SIE NAD UROCZYŚCIOŚCIAMI.

urządzeni na jego cześć Panowała dyscyplina, porządek i spokój, panowały cechy, które „pierwszy żołnierz” zmarłego Wodza wstąpił do Polski najwyższym celem i starał się wpoić je swym uczniom. Panowały te cechy w czasie triumfalnego pochodu przez miasto, które patrzyło na niego w chwili, gdy na czele garski strażników wyruszał do walki z olbrzymim państwem. Tak więc przez śmierć stał się zwycięzca.

Podziw całego świata zdobyli wszyscy, którzy przyczynili się do tego rodzaju manifestacji. Trudno pojąć, jak w tak krótkim czasie można było zorganizować tak olbrzymie manifestacje, jak te, które rozwijając się ściśle według programu, odpowiedziały na całej linii swemu ważnemu zadaniu i wypadły tak wspaniale, że kazały podziwiać niepojęty ogrom pracy, jaki w ich przeprowadzenie włożono. Wszakże Kraków w dniach pogrzebu Wodza Narodu był miejscem pielgrzymek dla całej Polski. Polski talent organizacyjny złączył się z polskim poczuciem piękna, dając dzieło naprawdę wspaniałe.

Miłość działała cuda. W tem należy szukać jedyne wyjaśnienia, zagadnienia, w jaki sposób można było zrealizować tak zdumiewający czyn.

Miłość do Wielkiego Wodza Zmarłego, który całkowicie poświęcił się służbie dla Narodu, który Narodowi dał wszystko, który za Naród cierpiał. Zagranicą postać Zwycięzcy Piłsudskiego, bojownika prowadzącego nieustępliwą walkę w desperackich okolicznościach, walczącego przez dziesiątki lat, ściganego, żyjącego w ciągłym niebezpieczeństwie, narażającego swe życie i wolność, była czasem zaciemniana.

Ale miłość Narodu polskiego do swego wybawcy nie została ugruntowana dopiero zwycięstwami. Zrodziła się wcześniej, zrodziła się z oceny wielkiego cierpienia, jakie znosił Wódz dla Polski i jej swobody. I ta wielka miłość zjednoczyła wszystkich dokoła Niego w ostatniej ziemskiej wędrówce. Dzięki tej właśnie miłości można było zrealizować rzecz napozór niemożliwą. Ta właśnie miłość zrobiła to, że uroczystości żałobne na drodze na Wawel stały się potężną manifestacją, której żaden z postronnych widzów nie zapomni przez całe życie, a która świadczyła wymownie o tem, że

### PIŁSUDSKI BYŁ HISTORIA.

Głęboki symboliczny wyraz ma fakt zadysonowania przez Piłsudskiego swym sercem i mózgiem. To serce, które do ostatniego uderzenia tak mocno Polskę kochało i ten mózg, którego każda myśl była skierowana ku Polsce, działy to, co stało się nieśmiertelnym i co należeć będzie do dziejów wieczności. Właśnie dlatego, że miłość i wielkie myśli Zmarłego nie pozostaną po Jego śmierci tylko wspomnieniem, właśnie dlatego zjednoczą one cały Naród, którego On był Ojcem w pracy dla najwyższego dobra Polski i staną się podniętą dla pracy przyszłych pokoleń, które ten wielki duch prowadzić będzie.

Gösta Melin.



Przy świetle pochodni trumna Marszałka Piłsudskiego wkracza w progi katedry wawelskiej.

## Wjazd Marszałka Piłsudskiego na polski Kapitol.

A cóż się to dziś stało w starym grodzie Krakowa,  
że tak Zygmunt podniebnie bije sercem spiżowem,  
że ulice ruszyły — barwne, strojne — w żalobie,  
że w podziemiach Wawelu dzwonią trumny i groby —  
i królowie w koronach pochylili dziś głowy?

Oto Król — Duch przyjeżdża od Warszawy w rydwanie,  
a na trumnie jest szabla, a za trumną koń siwy —  
Rycerz Wielki przyjeżdża z krwawych bitew i trudów —  
Ten co wywiódł z niewoli w kraj wolności swe ludy —  
jedzie w trumnie — odpocząć, a za trumną szloch żywy.

Malo nam jest rapsodów — malo żalnic i hymnów;  
aby Ciebie opiewać i Twe słać Ogrojce —  
Dziś kamienie są żywe, dzisiaj słońce mgłą świeci,  
dzisiaj mury Krakowa płaczą z nami, jak dzieci,  
że odchodzisz nas wnuków, synów — Dziadku i Ojcie.

Trzepocą, jak ptaki chorągiewki na lancach,  
proporczyki sławetne — i sztandary Twych pułków —  
Ulicami tłum płynie z całej Polski i świata,  
niebo szlochem przybicra, który z piersi ulata  
i jest tyle rozpacz w zgielku ulic i huku...

Ojcie naszej Ojczyzny — Wawel bramy otwiera,  
a Ty wjeżdżasz w żalobie na swój polski Kapitol —  
Jakże żegnać Cię mamy — w jakie surmy dmieć trzeba,  
aby wichry rozniosły naszą żalobę i łkanie,  
aby z nami plakaty; ziemia, morze i niebo.

A żegnajże nam Wielki Komendancie, Rycerzu,  
chociaż z nami zostaniesz w naszych myślach i sercach:  
zawarliśmy z Ideą Twoją wieczne przymierze  
i czynimy w żalobie dziś z Twojego nazwiska  
pacierz polski, żarliwy i piorun co błyska.

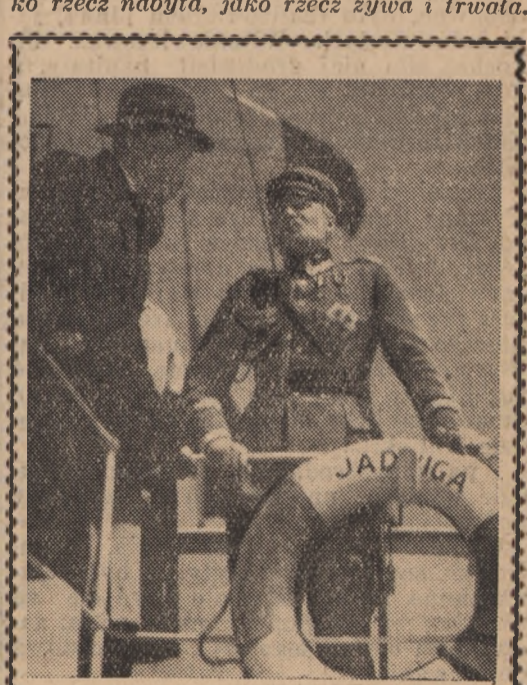
WINCENTY KUGLIN.

## Marszałek Piłsudski a pieśni Legionów.

Poszło przedewszystkiem za nami to, co jest najpiękniejsze w kulturze ludzkiej — poszła sztuka. Moi panowie, poezja tworząca należy do tych dziedzin ducha, które, mówiąc słowami Słowackiego „owija się, jak bluszczyk koło dębu”, owijają się, jak bluszczyk koło wielkiego wysiłku ludzkiego. Im większy wysiłek, im większa praca ducha ludzkiego, tem silniej szuka poezja i sztuka dla swej twórczości motywów z tego nienikczemnego życia. Przedewszystkiem twórczość o charakterze tak zwanym ludowym buchnęła, jak gdyby żywym płomieniem, z tego źródła nowej mocy, nowej twórczości, nowego wysiłku ludzkiego, który się uosabiał w Legionach. Nie znam epoki bardziej udatnej, bardziej silnej pod względem twórczości poezji żołnierskiej, jak nasz okres legionowy. Dotąd piosenka legionowa jest nabytkiem całego narodu. Dotąd żołnierz w wojsku polskim, gdy Legjony już minęły, śpiewa nasze pieśni; śpiewa to, co grało w naszych duszach, żyje, bawi się, robi to, cośmy ongi robili na ziemiach polskich. Kulturę polską ożywiły pieśni żołnierskie, wycisnęły i wyciskają tyle obcych nabytków, przejętych przez polskich żołnierzy z armij obcych. Jeżeli pieśń ma jakieś znaczenie, jeżeli to, co jest piękne, co odpowiada głębokiej potrzebie duszy, ma jakiś wpływ, to pieśń żołnierska jest tem wielkiem, trwałym ogniwem, które zapewnia życie Legionom, dopóki istnieje żołnierz polski. Tyle tych pieśni! Można śledzić historję Legionów, studiując ich pieśń. Każdy bataljon miał swoje zbiorowo układane pieśni, do których ciągle dorzucał nowe słowa, dodawał dowcipy. Tworzyła się ta pieśń tak, jak ongiś tworzyła się pieśń ludowa. Ta pieśń żyje dotąd, jako rzecz nabyta, jako rzecz żywa i trwała.



Marszałek Piłsudski w czasie letniego wypoczynku.



Marszałek Piłsudski w Gdyni.